

Chodyniecki, Kazimierz

Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie przed r. 1386

Przegląd Historyczny 18/2, 215-255

1914

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Próby zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie

przed r. 1386.

WSTĘP.

Zadanie pracy¹⁾.—Przegląd literatury ważniejszych źródeł.

Chrześcijaństwo nie było obce Litwie przedjagiellońską, wielokrotnie próbowano je zaszcześcić—dwa razy za Mendoga i Gedymina nie wiele brakowało, aby jej władcy porzucili religię pogańską, jednakże zabiegi te nie powiodły się. Przyczyny zarówno poczęcia jak i upadku projektów chrystyanizacji Litwy były czysto polityczne. Wywoływały je rachuby państwowe, zyski handlowe, obawa przed obcemi wpływami. Ze wszystkich stron groziło Litwie niebezpieczeństwo — ze Wschodu od Rusi i Tatarów, z Zachodu od Zakonu krzyżackiego i inflanckiego—z południa od Polski. Młode, niedawno spojone przez Mendoga z luźnych, często wrogich sobie plemion, państwo litewskie, nie mogło podolać wszystkim wrogom, musiało się liczyć z ich wzajemną niechęcią, wyzyskiwać rywalizację i spreczne tendencje, łączyć się z jednymi, na szkodę innych. Chęć obrony przed obcemi potęgami skłaniała Litwę do zamiarów przyjęcia chrześcijaństwa; krzyżowanie się wpływów politycznych pozwalało jej trwać dalej w religii pogańskiej. Z trzech źródeł płynęło chrześcijaństwo (obrzędki łacińskiego) na Litwę: z Polski, Zakonu i Arcybiskupstwa Inflanckiego.

¹⁾ Pracę niniejszą czytałem w Seminarium Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kierownikowi ćwiczeń prof. Stanisławowi Krzyżanowskiemu składam serdeczne podziękowania za życzliwe zajęcie się moją rozprawą i udzielenie mi wielu cennych wskazówek.—Również poczuwam się do miłego obowiązku wdzięczności względem Ks. Rektora Fijałka, oraz prof. Ptaśnika.

Chociaż władcy litewscy dążyli do zależności od św. Piotra, aby uchronić się przed obcymi wpływami, stosunek do Stolicy Apostolskiej w istocie zależał od działań politycznych, które starały się dla swych celów pozyskać papieństwo, a przezeń wpływy na Litwę.

Zbadanie i przedstawienie tych wpływów i dążeń, oraz ich ścieranie się w rozpowszechnieniu chrześcijaństwa na Litwie przed Unią z Polską—stanowi zadanie niniejszej pracy. Z natury tematu i materiału źródłowego rozprawa zgóry skazana jest na ułamkowość w oświetleniu faktów.—Pod względem chronologicznym obejmuje czas od 1251 do 1386 r., w rzeczywistości nie ogarnia całego okresu, skupia się około poszczególnych, nieraz zupełnie odosobnionych momentów.

Metoda pracy polega na tem, aby odkryć, jakie przyczyny wpłynęły na zjawienie się danego projektu, na jego upadek, w jakim związku stoi dokument, nawołujący do chrztu Litwy, z innymi współczesnymi źródłami. Zagadnienia tutaj sformułowanego, jako takiego, o ile mi wiadomo, literatura historyczna nie poruszała¹⁾. Jednakże sprawy polityczne i kościelne były niejednokrotnie omawiane w licznych opracowaniach. Przygotowały one grunt do interesującego nas zagadnienia. Zadaniem niniejszej pracy będzie oprzeć się na materiale źródłowym, dotychczasowej literaturze

¹⁾ Stadnicki Kazimierz. W pracy „Olgierd i Kiejstut, synowie Gedymina W. X. Litwy. Lwów 1870, poświęca odrębny rozdział V „Staraniom około nawrócenia Olgierda i Kiejstuta na łacińską wiarę“, str. 103. Podaje wiele faktów, ale nie przedstawia ich na szerszem tle politycznym.

W ostatnich czasach zjawiała się praca ks. Jana Kurczewskiego „Święci Biskupi i Apostołowie Litwy i Rusi Litewskiej“. Odbitka z Tygodnika „Przyjacieli“ znacznie powiększona. Wilno 1913. Jest to rozprawa popularna, zajmuje się tylko pracą misyjną, politycznych czynników szerzej nie uwzględnia.

Kwestyę chrystyanizacji Litwy poruszają nowsze prace z zakresu historii Inflant. Wprawdzie nie dostarczają wielu wiadomości do samego tematu nas interesującego, natomiast podają wiele innych szczegółów z dziejów Zakonu Inflanckiego i biskupstwa Ryskiego.

Th. Schiemann. *Russland, Polen und Livland bis ins 17 Jahrhundert*. Berlin 1887, 2 tomy.

Seraphim E. *Livländische Geschichte von der „Aufsegelung“ der Lande bis zur Einverleibung in das russische Reich*, Rewel. 1897 wyd. II. K. H. Arbusow. *Grundriss der Geschichte Liv-Estland Kurland*, wyd. III. Riga. 1908. R. Manteuffel K. H. 1909.

O stosunkach inflanckich wspomina także dr. A. Kłodziński w rozprawie: *stosunki Polski i Litwy z Inflantami przed zatargiem z r. 1556/7* K. H. 1908 roz. III *Królowie polscy protektorami arcybiskupstwa ryskiego* str. 302—308 F. Koneczny. *Kazimierz Wielki protektorem arcybiskupstwa ryskiego*—Pam. Słuch. Un. Jag.

o sprawach kościelnych i politycznych i spróbować wyjaśnić wzajemny związek zabiegów około chrystyanizacji Litwy z tendencjami politycznymi.

Zastrzedz się trzeba, iż prawie wszystkie fakta, o których tu mowa, znane są już w literaturze, oryginalność jedynie polegać może na odmiennem nieco ujęciu i odrębnej interpretacji niektórych wypadków, — wielu z postawionych tu zagadnień jednakże nie udało mi się dostatecznie wyjaśnić, tak jak pierwotnie tego pragnąłem. Rozpowszechniania się katolicyzmu drogą misyjną nie poruszam zupełnie, gdyż godniejsze pióro sprawę tę wkrótce wyświekli.

Literatura, pośrednio dotycząca naszego tematu, jest dość obfita.—Prócz starszych opracowań, obejmujących całość wypadków, jak Voigta (1830) „*Historia Prus*“ t. IV i V, i Narbutta „*Dzieje narodu litewskiego*“ t. IV i V (1838), niema dzieł nowszych przedstawiających przebieg faktów politycznych. Istnieje jedynie bardzo krótki szkic prof. Uniwersytetu Kijowskiego Antonowicza „*Zarys historii W. Księstwa Litewskiego*“ (1878), oraz Lubawskiego „*Zarys historii haństwa Rusko-Litewskiego*“ (1910), zajmujący się głównie kwestyami ustrojowemi. Czasy Litwy pogańskiej traktowane są bardzo pobieżnie.

Kwestyą chrześcijaństwa na Litwie najobszerniej i najdokładniej zajmuje się prof. Abraham w dziele „*Powstanie organizacyi kościelnej na Litwie i Rusi*“ (1904) i aczkolwiek uwzględnia tło polityczne, bliżej kwestyą krzyżowania się wpływów nie zajmuje się. Praca ta ma pierwszorzędną wartość dla naszego tematu. Literatura monograficzna o poszczególnych książętach jest bardzo obfita.

Mendog doczekał się dwóch specjalnych prac i licznych przyczynków. Pierwsze miejsce pod względem czasu i wartości zajmuje praca Latkowskiego „*Mendog król litewski*“. Kraków 1892 Rozpr. Ak. Um. i odbitka. Jest to biografia sumiennie i wyczerpująco napisana, podaje zwłaszcza do historii politycznej bardzo wiele pierwszorzędnej wagi materiału. Jednakże nie porusza wielu zagadnień lub niedostatecznie wyjaśnia fakty, dotyczące szerzenia się chrześcijaństwa na Litwie. Ustępuje jej pod względem wartości nowsza praca Jana Totorajtisa, entuzyastycznie przyjęta przez krytykę niemiecką¹⁾, z uznaniem przez polską²⁾. Nowych

¹⁾ Totoraitis Johann. Die Litauer unter dem König Mindowe bis zum Jahre 1263. Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde der hohen philosophischen Fakultät der Universität Freiburg in der Schweiz-Freiburg (Schweiz) 1905.

²⁾ Rec. Seraphim Altpreussische Monatschrift 1906. Prochaska K wart. Hist. 1905.

wiadomości dodaje bardzo niewiele, a i znanych sumiennie nie wyszukuje — nie zna pracy Abrahama (1904), opiera się głównie na Brücknerze, Latkowskim, chociaż nimi pomiata¹⁾. Zapowiada, że da nowe oświetlenie stosunków Litwy z Krzyżakami, w rzeczywistości nie wprowadza nic nowego poza tendencją, nieprzychylną dla Polski, apoteozującą Zakon. Autor powiada, że wszyscy dążyli jedynie, aby łupić Litwę, dopiero znalazła się jedna instytucja — Zakon krzyżacki, wolny od trosk ziemskich, który, aby zaszczerpić wiarę chrześcijańską na Litwie, niósł w ofierze swe mienie, przelewał krew²⁾.—Poglądów swych autor bliżej nie uzasadnia, twierdzi jedynie kategorycznie, że zabiegi Polski o chrzest Litwy miały wartość podejrzaną³⁾, skarży się na złowróżbny los, który pozwolił Polsce zbierać plony trudów Krzyżackich⁴⁾. Choć książka Totorajtysa, poza tendencją, nie przynosi nic nowego, przyznać należy, iż odznacza się skrzętnem zgromadzeniem i wyzyskaniem zebranego materiału źródłowego i literackiego. Poza temi dwiema pracami istnieje cały szereg drobniejszych przyczynków Prochaski⁵⁾, Wojciecha Kętrzyńskiego⁶⁾, Krzywickiego⁷⁾, Woltera⁸⁾ i innych. Wszystkie one, prócz prac Prochaski, do naszego tematu przynoszą bardzo mało.

Nierównie słabiej opracowany jest *Gedymin*. Istnieją właściwie dwie tylko prace dra Prochaski. Jedna z nich „O prawdziwo-

¹⁾ Totorajtis l. c. str. 14.

²⁾ Ib. str. 45. Von den Deutschen lernten di Litaurer um die „Unabhängigkeit ihrer Heimat streiten, lernten sie abendländische Sitten und Kultur kennen, wurden sie auf den Empfang des Christentums vorbereitet (!?)

Str. 44. (u dołu) Durch sie (die Deutschen) kamen sie in Kontakt mit einem Kulturvolke, dessen Kraft, Tapferkeit, Kriegsweise (?) und Bewaffung sie auf diese Weise können und schätzen lernten,—oraz str. 148—9.

³⁾ Str. 123—124.

⁴⁾ Str. 153.

⁵⁾ P r o c h a s k a. Dwie Koronacye Przegl. Histor. 1905.

Dwa przyczynki do dziejów Litwy: 1) O prawdziwości dokumentów Mendoga, 2) Kwestya apostazy Mendoga. Kw. Hist. 1906. Od Mendoga do Jagiełły. Litwa i Ruś 1912.

⁶⁾ K ę t r z y Ń s k i W. O dokumentach Mendoga króla litewskiego 1263 (z mapą i trzema podobiznami) Rozpr. Ak. Um. t. 50 Kraków 1907 str. 180—222. Tenże. Najdawniejsza stolica litewska. Kwart. Hist. 1907.

⁷⁾ K r z y w i c k i L u d w i k. Poszukiwania grodu Mendoga. Przegl. Hist. 1909. D o w g i r d. Mapa archeologiczna poszukiwań grodu Mendoga. Przegl. His. 1909.

⁸⁾ Wolter E. A. Gorod Miendoga, ili gdje iskat Litowiu XIII wieku. Izwiestija otdielenija russkawo jazyka i istorii im. Ak. Nauk. XIV kn. 3, str. 95—102.

ści listów Gedymina¹⁾ posiada znaczenie pierwszorzędne w kwestyi rozszerzenia chrześcijaństwa na Litwie, gdyż krytycznie rozpatruje dotychczasowe poglądy na listy Gedymina i stwierdza ich autentyczność, druga opisuje „Stosunki Krzyżaków z Litwą²⁾, Czechami i Łokietkiem“, oraz wyjaśnia wyczerpująco przebieg wypadków politycznych. W obu pracach trudno się zgodzić z autorem na oświetlenie faktów.

Panowanie *Kiejstuta i Olgierda* pod względem politycznym doczekało się najwięcej opracowań. Do nich zaliczają się przede wszystkim prace Kazimierza Stadnickiego³⁾, aczkolwiek nieco przestarzałe, mające do dziś dnia wartość — oraz uzupełniająca je rozprawa Wolffa⁴⁾. Następnie dwie świetne prace prof. Smolki. Pierwsza z nich „W pięciowiekową rocznicę“ (1886) aczkolwiek ubocznie tylko dotyka przedmiotu, wyjaśnia położenie Litwy w przeddzień Unii z Polską, druga „Kiejstut i Jagiełło“⁵⁾ (1888) obejmuje wypadki 1377 — 1382, a zajmuje się wyłącznie wydarzeniami politycznymi.

Do literatury o tymże okresie należą prace F. Konecznego⁶⁾, d-ra Prochaski⁷⁾, Kochanowskiego⁸⁾, oraz niektóre rosyjskie jak Smirnowa „Jagiełło, Jakób, Władysław“⁹⁾. Praca Filewicza¹⁰⁾ „Walka

1) Rozprawy Ak. Um. t. 32.

2) Kwartalnik Hist. 1896.

Wspomnieć należy pracę, poświęconą misjom franciszkańskim, w której autor między innymi porusza sprawę nawrócenia Gedymina (str. 68 — 70), Nowych rzeczy nie podaje i traktuje rzeczy bardzo pobieżnie. Groetcken. Zur mittelalterlichen Missionsgeschichte der Franciskaner. Zeitschrift für Missionsgeschichte I Jahrgang I Heft 1911.

3) Synowie Gedymina Lwów 1853, (jest i nowe wyd. 1881, którego nie mogłem dostać) t. 2.

Olgierd i Kiejstut synowie Gedymina. Lwów 1870.

Bracia Władysława Jagiełły. Lwów. 1867.

4) Ród Gedymina—Kraków 1886.

5) Kiejstut i Jagiełło. Osobne odbicie z VII tomu Pamiętnika Wyd. filol. i histor. filozoficznego. Ak. Um. Kraków 1888.

6) Koneczny, Jagiełło i Witold. Przewodnik naukowy i literac. 1892.

7) Prochaska. Władysław Jagiełło. Kraków 1908. Tenże: „Upadek Kiejstuta“ Kw. Hist. 1909.

Przyczynki krytyczne do dziejów Unii.

Rozprawy Ak. Um, l. 33, r. 1896 rozdziały: III O odstępstwie Witolda od wiary—IV o Jagiełłowych zamiarach chrztu Litwy przed 1386.

8) J. K. Kochanowski. Witold W. X. Litewski. Lwów. 1900.

9) Smirnow M. Jagiełło Jakow-Władysław i pierwoje sojedinienie Litwy s Polsceju. 1868.

10) Filewicz. I. P. Borba Polshi i Litwy Rusi za Galicko-Władimirskoje nasledie; R. Lisiewicz, Przeg. nauk. i liter. 1891; Czuczyński Kwartal. Histor. 1891 oraz Prochaski W sprawie zającia Rusi Czerwonej. Kw. Hist. 1895.

Polski i Litwy-Rusi o dziedzictwo Halicko-Włodzimierskie, pomimo pretensjonalności i tupetu jest tendencyjna, dużo rozprawia o bezstronności, lecz sama jej nie przestrzega. Porusza zabiegi Kazimierza Wielkiego i Opolczyka około chrystyanizacji Litwy, ale ogranicza się raczej do streszczenia dokumentów. Porusza tę sprawę, ale jej nie wyczerpuje praca Ernesta Brejtera¹⁾. Sprawami kościelnymi na Rusi zajmuje się Reifenkugel²⁾, pewne wyjaśnienia znajdują się tam i co do naszej kwestyi. Wogóle pomimo wielu książek i artykułów, poświęconych Litwie w okresie Kiejstuta i Olgierda, zabiegi około chrystyanizacji Litwy w tej dobie są najmniej opracowane, chociaż były wówczas bardzo częste. Literatura wspomina o nich, ale albo nie dopatruje się tutaj związku przyczynowego, albo przedstawia go w niezupełnie właściwym oświetleniu. I dlatego postanowiłem raz jeszcze spróbować zająć się sprawą, zwracając się do źródeł.

Problem przelenikania prawosławia na Litwę pogańską poruszano niejednokrotnie zarówno w polskiej, jak i rosyjskiej literaturze. Całokształtu historyografia polska nie obejmuje. Z uczonych rosyjskich najdokładniej zajmował się tą sprawą historyk Cerkwi rosyjskiej metropolita moskiewski, Makary, początkowo w oddzielnym szkicu³⁾, później w IV tomie swej Historii⁴⁾. Prócz niego sprawę tę badali Smirnow, Jełagin⁵⁾ i Czystowicz. Historycy rosyjscy starają się dowieść, że prawosławie na Litwie zapuściło silnie korzenie, że na drodze naturalnego rozwoju Litwa cała przyjęłaby obrządek grecki, gdyż chrzest Litwy przez Polskę skrzywił normalny bieg wypydków.

W literaturze historycznej polskiej nie brak licznych a cennych przyczynków, wyjaśniających szerzenie się prawosławia na Litwie. Prace Narbutta, Stadnickiego, Szajnochy, Wolffa, a zwłaszcza obie prace Smolki i ks. Fijałka⁶⁾, o biskupstwach greckich na

¹⁾ Brejter E. Władysław Opolczyk. Lwów. 1890.

²⁾ Reifenkugel. Die Gründung der römisch katolischen Bistümer in den Territorien Halicz und Wladimir (Archiv. österreichische Geschichte t. 52).

³⁾ Prawosławije i ruskaja narodnost' na Litwie. Christianskoje cztenie. 1851 t. I, str. 430.

⁴⁾ Istorija ruskoj cerkwi t. IV, S. Pietierburg. 1886, roz. II, § II, str. 127—136.

⁵⁾ Jełagin N. Pierwyje christianskije muczenniki na Litwie. Żurnal Ministerstwa Narodnawo Proswieszczenia. S. Pietierburg 1843.

Czystowicz. I. Oczerk istorii Zapadno-Ruskoj cierkwi. S. Petierburg 1882 cz. I.

⁶⁾ Średniowieczne biskupstwa kościoła wschodniego na Rusi i Litwie na podstawie źródeł greckich K. H. 1896—7.

Litwie, znakomicie przyczyniają się do wyświeetlenia niejednego faktu, omawiają jednakże czasy późniejsze, przeważnie panowanie Olgierda i Kiejstuta, lub poszczególne kwestye, nie obejmujące całości. Dlatego też, opisując próby zaprowadzenia katolicyzmu na Litwie, pragnę jednocześnie w głównych zarysach przedstawić także, jak się szerzyło prawosławie, uwydatniając odmienne drogi obu obrządków.

Drugim względem, który pobudził mnie do poruszenia tej kwestyi, był pewien błąd metodyczny, popełniany zarówno przez literaturę polską i rosyjską. Uczeni, zajmujący się kwestyą szerzenia się prawosławia na Litwie, opierają się nie zawsze na odpowiednim materiale źródłowym. (Nie mam tu, oczywiście, na myśli prac Smolki i ks. Fijałka, czerpiących wprost ze źródeł greckich). Do historii przenikania obrz. wschod. na Litwie istnieją dwie grupy źródeł: 1) Akta patriarchatu greckiego¹⁾; 2) Kroniki ruskie. Akta patriarchatu mają znaczenie, jeżeli chodzi o wyświeetlenie stosunku Litwy do Carogrodu lub Moskwy, o zbadanie organizacyi Cerkwi na Rusi litewskiej; nie dostarczają natomiast zgoła wiadomości, jak dalece prawosławie sięgało na Ruś. Odpowiedź na to można znaleźć w kronikach ruskich i litewskich. Najważniejszym źródłem, podobnie, jak i do dziejów politycznych, jest Kronika Wołyńska, do następnego zaś stulecia materiału do zbadania stosunku Litwy z Rusią dostarczają kroniki Rusi północnej—głównie Nowogrodzkie i Pskowskie. Kroniki te, aczkolwiek nie przechowały się w pierwotnej redakcyi, lecz późniejszych zwodach, obfitujących w liczne naleciałości, są źródłem daleko pewniejszym od pomników historyografii litewskiej. Latopisy Supraślskie²⁾, Bychowca³⁾, Gustyńskie³⁾ i inne są późniejszymi tendencyjnymi kompilacyami. Największą stosunkowo pewnością odznacza się jeszcze Kodeks supraślski, powstały około r. 1446; ma on jednakże wartość głównie dla lat 1577—1446⁴⁾—we wcześniejszych czasach opiera się na kronikach ruskich. Co się tyczy kroniki Bychowca, to nowsza nauka stwierdziła, że za wiarogodne można uznać jedynie zapiski rocznikarskie z lat 1453—1486. Za to pozostała zawartość Kroniki Bychowca (z wyjątkiem

¹⁾ Acta patriarchatus Constantinopolitani MCCCXVI—MCCCCVII ed. Miklosich et Müller, Wiedeń 1862.

²⁾ Połnoje Sobranije Ruskich lietopisiej t. XVII.

³⁾ Ib. t. II.

⁴⁾ Cf. Jakubowski. Studya nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią Lubelską. Warszawa 1912, str. 86.

zapożyczeń z dawnych zwodów) winna być uznana całkowicie za niewiarogodną.

Gdzie tylko jesteśmy w stanie porównać opowiadanie kroniki ze współczesnymi źródłami, wszędzie okazuje się niezgodność opowiadania kroniki z rzeczywistością, Treść opowieści dziejowej przeważnie pochodzi z tradycji ustnej, i dlatego niema żadnej podstawy by doszukiwać¹⁾ się w niej wiernego oddania faktów dziejowych.

Kronika Gustyńska jest utworem nawskroś tendencyjnym, powstałym w końcu XVI w.; może ona służyć za poważne źródło do zbadania nastroju klasztorów prawosławnych i ich stanowiska względem Unii kościelnej, ale nie do historii Litwy pogańskiej²⁾. Stan prawosławia tendencyjnie powiększa, przy tem posiada błędy faktyczne³⁾.

Zważywszy, że kroniki litewskie Bychowca i Gustyńska są tworem późniejszym, o tendencyjnym zabarwieniu, należy pomijać bezwarunkowo fakta, nie poparte świadectwami wcześniejszemi, tembardziej, że posiadają wiele wiadomości, stojących w sprzeczności ze źródłami wiarogodnemi — literatura dotychczasowa nie zawsze to ściśle przestrzegala.

W dotychczasowych opracowaniach przedstawiano zwykle jedynie poszczególne fazy szerzenia się tego lub innego obrządku, — niniejsza praca jest pierwszą próbą objęcia całości, to jest stara się traktować szerzenie się chrześcijaństwa obu kościołów, oraz zaznaczyć odmienne drogi, jakimi przenikała nowa wiara z Rzymu i Carogrodu.

§ I. Zakon, arcybiskupstwo inflanckie i Polska wobec chrztu Mendoga.

(1251 — 1263).

- I. Przyczyny powstania projektu chrztu Mendoga: warunki polityczne Litwy, zatarg między biskupem Inflanckim i Zakonem Kawalerów Mieczowych, wzmoczenie się antagonizmu po złączeniu się Zakonu Inflanckiego

¹⁾ Ib. str. 88—93.

²⁾ Latopis Gustyński powstał po r. 1597. Rękopis pochodzi z końca XVII w. (2 Sierpnia 1670) i pisany jest na Ukrainie, (por. wstęp P. S. R. L. II). Tendencja wybitnie wschodnia wyraźnie występuje przeciw Unii. Por. o Soborze brzeskim str. 364—373.

³⁾ Por. str. 349, gdzie miesza imiona żon Olgierda.

- z Krzyżackim—główne powody nieporozumień: dążność Zakonu do niezawisłości, rywalizacja o wpływ nad Litwą.
- II. Zabiegi około chrztu Mendoga: Chwilowe porozumienie się Zakonu i arcybiskupstwa, pozornie wspólne działanie, w rzeczywistości wzajemne zwalczanie wpływów.
 - III. Spór o biskupstwa Litewskie: Interwencja biskupa Chełmińskiego.—Dotychczasowe objaśnienia tego faktu i próba nowego wytlómaczenia go.—Stanowisko biskupa Chełmińskiego względem Zakonu i Polski. Biskup litewski Chrystyan, skąpe wiadomości o jego osobistości.—Samowolne postępowanie arcybiskupa Albrechta względem Chrystyana.—Dążności ze strony polskiej.—Biskup Wit.
 - IV. Upadek chrześcijaństwa na Litwie: kwestya apostazy w świetle dotychczasowych badań—przyczyny niepowodzeń akcji.
 - V. Usiłowania chrystyanizacji Litwy bezpośrednio po śmierci Mendoga—biskup litewski Jan, kandydat Zakonu krzyżackiego, a bulla z r. 1263, wzajemny ich związek.

I.

Pierwsze wyraźniejsze ślady szerzenia chrześcijaństwa na Litwie właściwej spotykamy za Mendoga. Przedtem działalność była jedynie misyonarska, bez bliższego określenia planu, podejmowana przez poszczególne jednostki na własną rękę, obecnie dąży przede wszystkim do pozyskania księcia. Tendencje polityczne zarysowują się widoczniej, występuje poraz pierwszy bezpośredni stosunek ze Stolicą Apostolską, dążność do stworzenia organizacji kościelnej. Rezultaty zrazu wydają się zupełnie pomyślne. Mendog przyjmuje chrzest, obiecuje zająć się organizacją kościelną, uposażyć katedrę biskupią¹⁾. Papież każe biskupowi Chełmińskiemu wyswięcić biskupa litewskiego²⁾, nie wiemy jednakże nic o tej akcji. Po upływie dwóch lat Inocenty IV poleca zająć się tą sprawą Albertowi, arcybiskupowi Inflanckiemu, pod warunkiem, aby od biskupa litewskiego Chrystyana odebrał przysięgę na bezpośrednią zależność od Stolicy Apostolskiej³⁾.—Albert tego warunku nie spełnia. Papież na skutek prośb Mendoga poleca biskupowi z Naumbergu zwolnić Chrystana od przysięgi, złożonej Albertowi, i poddać go pod bezpośrednią zależność Rzymu⁴⁾. Niemal jednocześnie arcybiskup Gnieźnieński⁵⁾ Pełka wyswięca biskupa litewskiego Wita.—O działalności Chrystyana i Wita posiadamy bardzo szczupłe wiadomości.

¹⁾ Theiner. Monumenta Poloniae I n. 101, 102, 104, 103.

²⁾ ib. n. 105 „*authoritate nostra praeficias in episcopum*“.

³⁾ ib. n. 111.

⁴⁾ b. n. 120, 121.

⁵⁾ M. P. H. II str. 572 (Kronika Wielkopolska). Długosz ed. Przeździecki. II str. 343.

W dziesięć lat po ich zamianowaniu, występuje znowu członek Zakonu krzyżackiego Jan ¹⁾, jako biskup litewski, a jednocześnie papież porucza biskupowi krakowskiemu zająć się szerzeniem wiary na Litwie ²⁾. Tak się przedstawiają w najkrótszych zarysach fakty, które ustaliła dotychczasowa literatura ³⁾. Poza tem pozostaje niewyjasnionym lub wątpliwym, nasuwającym nieraz wprost sprzeczne interpretacje, cały szereg zagadnień:

- 1) interwencja biskupa Chełmińskiego,
- 2) zwłoka w mianowaniu Chrystyana,
- 3) geneza jednoczesnego niemal mianowania dwóch biskupów ze strony krzyżackiej i polskiej,
- 4) wmieszanie się w całą sprawę biskupa Naumberskiego,
- 5) nominacja biskupa Jana i dążności Polski w r. 1263,
- 6) przyczyny upadku całej akcji.

Próba wyjaśnienia tych zagadnień posłuży za treść pierwszego rozdziału. Z góry zastrzedz się należy, iż nie na wszystkie postawione pytania odpowiedź będzie wystarczającą.

Rozpatrzmy najpierw, jaki był ogólny stan rzeczy i co wywołało związki Litwy z Rzymem.

Na stosunek Mendoga ze Stolicą Apostolską wpłynęły trzy czynniki:

- 1) Dążność papieżstwa wogóle, a zwłaszcza za Inocentego IV, do szerzenia chrześcijaństwa w jaknajodleglejszych krajach.

¹⁾ S. S. R. P. II str. 812.

²⁾ Theiner I n. 148.

³⁾ Latkowski Juliusz. „Mendog król litewski“. Kraków 1892, (osobne odbicie z 28 tomu Rozpraw his. fil. Ak.).

Por. Roz. V Chrzest Mendoga str. 40—46.

„ „ VII Koronacja Mendoga str. 50—54.

„ „ IX Założenie Kościoła na Litwie str. 57—68.

„ „ XVI Kwestya Apostazyi Mendoga str. 161—118.

Abraham. Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi t. I. Lwów 1904.

Rozdział V. Biskupstwa misyjne str. 148—156.

Prochaska. Dwie koronacje. Przegl. Histor. 1905.

Prochaska. Dwa objaśnienia do dziejów Litwy. Kwar. Hist. 1906.

Od Mendoga do Jagiełły. „Litwa i Ruś“ 1912.

Totorajtis Johann. Die Litauren unter dem König Mindowe bis zum Jahre 1263. Dissertation zur Erlangung der Doktorwürde... Freiburg (Schweiz) 1905.

Roz. III Mindowes Taufe str. 76—98.

„ IV Kriege der Schemaiten mit dem Orden—właśnie: Mindowes Abfall vom Christentum str. 124—152, oraz zakończenie str. 147.

2) Układ wypadków politycznych na samej Litwie, zmuszający księcia do szukania pomocy nazewnątrz, do zabezpieczenia się przynajmniej z jednej strony przed wrogami przez przyjęcie chrześcijaństwa, lub ujawnienie pozornej chęci porzucenia bałwochwalstwa.

3) Obie te przyczyny nie wywarłyby jeszcze bezpośredniego porozumienia się z Rzymem, gdyby nie czynnik trzeci, tendencja krajów ościennych, zmierzających do zagarnięcia Litwy pogańskiej pod swe panowanie, a względnie poddanie jej swym wpływom. Wszystkie te przyczyny właśnie w okresie panowania Mendoga działały bardzo silnie. Dwie pierwsze są znane, bo zostały przedstawione wyczerpująco w literaturze ogólnej i w opracowaniach, poświęconych specjalnie Mendogowi. Wiadomo o szerokich planach Inocentego IV; znane jest ciężkie położenie księcia litewskiego, który, ująwszy ster rządów, dzięki energicznym i okrutnym środkom, dążył do powiększenia dzierżaw i za pomocą podboju krajów sąsiednich, oraz mordów wśród braci i krewnych, do rządów samowładczych¹⁾. Nie jest zupełnie dostatecznie wyjaśniony trzeci czynnik — wpływy polityki zagranicznej. Wprawdzie w pracach Latkowskiego, Abrahama, Prochaski, Totorajtisa mówi się o nich bardzo wiele, zwraca się jednakże może nieco za mało uwagi na wzajemne krzyżowanie się interesów, na splot sprzecznych tendencji.

Sprawy litewskie zajmowały bezpośrednio trzy ówczesne potęgi na północy Europy: Polskę, Zakon Inflancki i Krzyżacki, oraz biskupstwo Ryskie. Najważniejszą, najwybitniejszą rolę odgrywał Zakon. Bezpośrednio z samego jego istnienia, jako instytucji rycersko-zakonnej, wypływała dążność do chrystyanizacji Litwy, bądź za pomocą miecza, bądź słowa. Stanowisko Zakonu zwłaszcza stawało się potężnem, kiedy oba jego odłamy, pruski i inflancki, dotychczas zupełnie odrębne, — połączyły się w r. 1237 i odąd działały wspólnymi siłami²⁾. Ale jeżeli zlanie się dwu instytucji

¹⁾ Latkowski l. c. III Mendog WX. Litewskim str. 22—32.—IV Wojna z Romanowiczami i Zakonem Inflanckim 32—40 O planach Inocentego por. ib. str. 40 — 41. Totorajtis l. c. Die Einigung Lituauens durch Mindowe 49. Antonowicz. Oczek historii Wielikawo Kniażstwa Litowskawo do połowy XIV stulecia. Kiew 1878, str. 25—39. Wojciech Kętrzyński. O dokumentach Mendoga, króla litewskiego 1263. Rozpr. Ak. Um. hist. filozof. t. 50. R. 1907, str. 184—187.

²⁾ Bunge L. E. U. I n. 149. Bunge Regesten 426. Perlbach Pr. R. 153. Bunge, der Orden der Schwertbrüder str. 46. Wojciech Kętrzyński. O dokumentach Mendoga str. 183.

mnożyło siły ich obu, to z drugiej strony stawało się główną przyczyną zakłóceń politycznych.

Zakon inflancki, zwany „Zakodem Kawalerów Mieczowych“, różnił się zasadniczo pod względem organizacji od Zakonu Krzyżackiego. Należąc do Templaryuszów, był bezpośrednio poddany władzy i jurysdykcji biskupa. Był lennikiem arcybiskupa inflanckiego. Już od samego początku w tym stosunku tkwił zarodek późniejszych nieporozumień i sporów, zarówno z biskupstwem ryskim, jak idącym z nim razem w sprawach politycznych, miastem Rygą¹⁾.

Zakon Inflancki dąży do emancypacji z pod zależności i wpływów biskupich, stara się o bezpośrednie poddanie się papieżowi. Chęć zdobycia samodzielności, obok obawy przed napadami Litwy, popchnęła Kawalerów Mieczowych do złączenia się z Zakodem Pruskim. Przez to jednakże bynajmniej gałąź Zakonu Inflanckiego nie uwolniła się od zwierzchności biskupa—przeciwnie do r. 1368²⁾ istniała w ścisłej od niego zależności pod względem prawnym. Stąd powstał stosunek nienaturalny—Zakon, który w Prusiech był zupełnie niezależny, w Inflantach musiał uznawać władzę biskupią³⁾. Od czasu połączenia się dwóch instytucji, zatarg między biskupem i Zakodem zaostrza się⁴⁾. Antagonizm pomiędzy arcybiskupem a Zakodem zwiększał stosunek zależności Rycerzy Mieczowych od Krzyżaków w Prusiech. Zakon Inflancki, będąc zależnym od biskupa, był podporządkowany jednocześnie Wielkiemu Mistrzowi Krzyżackiemu. W Rydze znajdował się Mistrz zakonny, (praeceptor, magister, commendator), który nie był zupełnie samodzielnym, ale musiał uznawać władzę Wielkiego Mistrza. Do r. 1413 wybór Mistrza Inflanckiego odbywał się w Malborgu. Po wyborze W. Mistrza Krzyżacki jako lenno nadawał nowoobranemu—Inflanty.

1) Bunge F. G. Der Orden der Schwertbrüder, dessen Stiftung, Verfassung und Auflösung. Lipsk 1875, str. 46—47.

Schwarz Philipp. Kurland im dreizehnten Jahrhundert. Leipzig 1875 str. 42—49 i passim.

2) Bunge L. E. U. II 1033. Bunge. Der Orden der Schwertbrüder str. 50.

3) Bunge. Der Orden str. 51 n. Por. także Bunge L. E. U. I n. 218. Dokument z 24/II 1251; wynika z niego, że jurysdykcja biskupa ryskiego rozciągała się na wszystkie ziemie z wyjątkiem Kuronii i Prus. Similiter faciunt fratres de gratiis et indulgentiis ab apostolica sede concessis eidem Archiepiscopo *extra* Prusciam et Curoniam, qui iurisdictionem archiepiscopalem per totam suam provinciam libere exercebit.

4) Cf. Th. Schiemann. Russland, Polen und Livland bis ins 17 Jahrhundert. Berlin 1887 t. II, str. 54.

Stąd powstawał zgoła nienaturalny stosunek podwójnej zależności, w jakiej znajdował się Zakon Inflancki.

Pomimo ścisłej łączności pomiędzy obu odłami Zakonu istniał duży przedział terytoryalny — znaczne obszary Żmudzi pogańskiej tamowały swobodę stosunków. Komunikacja była niebezpieczna, ciągle narażona na przerwy, gdyż trzeba było przedzierać się przez dzikie puszcze litewskie, skąd wciąż groziło niebezpieczeństwo. Pierwszym posterunkiem była dopiero konturya w Goldyndze¹⁾. Od czasu połączenia się obu zakonów, powstało nowe zagadnienie w polityce Krzyżaków — zdobycie Żmudzi, aby przez to znieść przeszkodę, oddzielającą oba Zakony. Problem ten będzie się starał Zakon wypełnić, dążąc do tego za pomocą oręża, lub pozyskania na wiarę Litwy i zyskania od niej Żmudzi. Już z darowizny Mendoga widać dokładnie zamierzony cel — ziemie, darowane Zakonowi przez Mendoga, tworzą długi, nieprzerwany pas, łączący pruskie posiadłości z terytoryami Kurońskimi Zakonu Inflanckiego²⁾. Zakon jednocześnie posuwał się i na wschód, pragnąc od strony zachodniej zaatakować Litwę. Cały szereg grodów krzyżackich wznosił się wzdłuż Dźwiny (jak Ascheraden, Dynaburg, Rositen) wskazując kierunek posuwania się linii zaborów krzyżackich. Niemal równolegle ciągnie się łańcuch grodów biskupich na tymże, prawym brzegu Dźwiny: Üxeküll, Löwenweiden, Kokenheussen. Z geograficznego rozmieszczenia grodów biskupich i krzyżackich w dorzeczu Dźwiny widać wyraźnie parcie obu instytucji duchownych na wschód, dążność do wdarcia się w posiadłości litewskie. Sprawa podziału terytoryum była drugim ważnym zaczynem rywalizacji Zakonu i biskupstwa. Pod względem terytoryalnym Inflanty stanowiły zupełne zamieszanie³⁾. Posiadłości biskupstwa i Zakonu nie tworzyły kompleksów zwartych, ale nawzajem przeplatały się. Grody biskupie znajdowały się obok krzyżackich. Powodowało to jeszcze większe napięcie stosunków. Objawami wzajemnej niechęci były: 1) walka o niezawisłość Zakonu, 2) spory o podział terytoryów, 3) rywalizacja o wpływy nad Litwą, 4) dążność Zakonu do zagarnięcia Żmudzi, jako oddzielającej oba odłamy. Każde rozpoczęcie akcji z jednej strony wywoływało przeciwdziałanie z drugiej. Ujawnia się to już w zabiegach o chrzest Mendoga.

1) Porównaj Seraphim l. c. I, str. 167—171.

2) Ob. Latkowski l. c. str. 56.

3) Por. Seraphim l. c. 103. Arbusow l. c., oraz mapy w tych dziełach; przejrzystością odznacza się mapa Arbusowa.

Antagonizm między arcybiskupstwem a Zakonem był głównym podścieliskiem, na którym powstawały plany chrystyanizacji Litwy. Chrzest Mendoga bynajmniej nie był rezultatem wspólnego działania, przeciwnie, wypływał ze zgoła odmiennych założeń, odrębnych programów. Oba programy wprawdzie wyrosły na wspólnym podłożu walk Mendoga z wewnętrznymi i zewnętrznymi wrogami, dążyły jednakże we wręcz rozbieżnych kierunkach.

Pierwszy impuls do chrztu Litwy — (nie drogą misyjną, lecz przez wyzyskanie sytuacji politycznej) wyszedł od arcybiskupa pruskiego, Alberta. Postanowił on skorzystać z trudnego położenia Litwy, w jakim się wówczas znajdowała z powodu walk naczelnego księcia ze swą rodziną. Mendog, dążąc do panowania samodzielnego, skorzystał z nieobecności Towtywiła i Edywida, wojujących na Rusi i zagarnął litewskie dzielnice bratanków. To było powodem całego szeregu nieszczęść Mendoga. Po powrocie księżęta postanowili odebrać ziemie, z których wyzuł ich stryj i w tym celu zawiązali przymierze z księżętami Halickimi, Zakonem, Rygą i biskupem Inflanckim. Do koalicji przyjęto także Jadzwingów i Połowców. Daniel po zagarnięciu grodów na Rusi Czarnej: Nowogródka, Zdzitowa i innych, wyruszył do domu, a Towtywił udaje się do Rygi i tu, w celu pewniejszego zyskania pomocy, przyjmuje chrzest. Mendog, widząc się osaczonym ze wszystkich stron, wysłał potajemnie poselstwo do mistrza Andrzeja z prośbą o pomoc. Mistrz Inflancki godzi się, pod warunkiem przyjęcia chrztu. Mendog zgadza się na to i otrzymuje pomoc¹⁾.

Zarysowują się tu zupełnie wyraźnie odmiennie plany polityczne, dążące do tego samego celu wręcz przeciwnymi drogami. Arcybiskup Albert zmierza do pozyskania Litwy, popierając buntowniczych książąt, aby zgubić Mendoga i przez Towtywiła ochrzcić Litwę. Mistrz Zakonu Inflanckiego, Andrzej, usiłuje zaszczerpieć wiarę na Litwie, udzielając pomocy Mendogowi do zgnięcia książąt opornych. Zręczny manewr Mendoga, wyzyskujący rywalizację Zakonu z arcybiskupem, przez ujawnienie chęci przyjęcia chrztu, wytrącił oręż Ryżanom, wspierającym koalicję. Straciwszy pomoc niemiecką, „Daniel ze sromem opuścił ziemie Litewskie“.

Chrzest Mendoga w istocie pogłębił jedynie rozłam między Andrzejem i Albertem. — Oddźwięk nieporozumień znajdujemy w Kronice Wołyńskiej, według której Albert, wyrażając współczucie dla Towtywiła, miał wyrzec zdanie, że gdyby tego księcia nie

1) Kronika Wołyńska Pol. Sob. II str. 187 n. n.

wypędzono z ziemi Litewskiej, cała Litwa przyjęłaby chrzest. Że się tak nie stało, przypisywał winę Andrzejowi¹⁾.—Jest to wyraźny dowód antagonizmu w chwili zabiegów o chrzest Mendoga (1249 — 50).

Chrzest (początek roku 1251) zmienił stosunek między niechętnymi sobie instytucjami, plan arcybiskupa upadł, pozostał do spełnienia jedynie program Zakonu, nawrócenie Litwy przez Mendoga. Rywalizacja wkrótce rozpocznie się na tem polu, tymczasem i Zakon i arcybiskup dążą do zgody.

II.

Jedna i druga strona bądź szczerze, bądź pozornie pragnęła załagodzenia sporów, wyrównania nieporozumień. Od czasu do czasu dają się zauważyć takie momenty. Przymierze najczęściej trwało krótko, rwało się szybko, bo przyczyny rozłamu sięgały głębiej, aniżeli pozorne powody, wymienione w traktatach. Jednakże istniały chwile załagodzenia sporów, z obawy przed wspólnem niebezpieczeństwem, lub dzięki interwencji papieskiej. Przystępowano nawet nieraz razem do nawracania pogan, boć przecież zadanie Zakonu i biskupstw inflanckich polegało na tępieniu pogaństwa wśród plemion litewskich. Chwilowo rozejmy powoływały do życia akcyę po to, aby wkrótce zmartwychwstałe niechęci znów ją zabiły.

Długotrwały spór, wywołany między innemi podziałem ziem, zdobytych na poganach, — wywołał interwencyę Kuryi Rzymskiej. Legaci papiescy 24/II 1251 r. załagodzili rzecz w ten sposób, że $\frac{2}{3}$ ziem zdobytych miało należeć do Zakonu, a $\frac{1}{3}$ do biskupstw²⁾. Wśród warunków rozejmu znajduje się jeden, wywołany prawdopodobnie sprawą nawrócenia Mendoga³⁾. Arcybiskup ryski i inni inflanccy, oraz bracia zakonni obowiązują się wspólnie działać i wspomagać się wzajemnie, jeżeli którykolwiek zpośród ludów pogańskich zechce przyjąć wiarę chrześcijańską⁴⁾. Obie strony obowiązują się

¹⁾ Ibidem str. 188.

²⁾ Bunge L. E. U. I n. 218 p. 275 R. 1246 p. 61. III n. 246 a str. 17. Bonnel str. 66, także Bunge L. E. U. I n. 219.

³⁾ Traktat zawarty 24/II 1251; pierwszy dokument papieski, wystosowany do Mendoga, nosi datę 17/VIII 1251. Bunge L. E. U. I n. 225 str. 284. Traktat, zawarty z Zakonem i arcybiskupem, potwierdza papież 9/III 1251. Bunge L. E. U. I n. 220 p. 279.

⁴⁾ Si pagani alicuius terrae ad fidem converti voluerint, idem archiepiscopus, cum episcopis et *fratribus* supradictis, eos comiter et benigne suscipiet sub conditionibus tollerabilibus et honestis...

zachęcać go do tego i nakłaniać środkami łagodnymi. Jeżeliby zaś arcybiskup lub biskup z jego dyecezyi nie mogli się zająć tą sprawą, bracia Zakonu zpośród siebie mają wyznaczyć sufragana i dopomagać w pracy nawracania. Tu leży zawiązek dalszej akcji.

Stwierdzić należy, że w chwili rozpoczęcia zabiegów nad pozyskaniem Litwy dla chrześcijaństwa, istnieje zgoda między arcybiskupem a Zakonem.

Wprawdzie w r. 1252 powstaje spór między mistrzem Andrzejem a biskupem Kurlandskim Henrykiem, jednakże biskup Ozylijski wkrótce ten spór łagodzi ¹⁾. O zatargach poważniejszych, wymagających interwencji papieskiej, — nie słyhać.

Pozornie działo się wszystko, jakgdyby na mocy układu z 24/II 1251; w rzeczywistości, jak świadczy późniejszy bieg wypadków, tendencje sprzeczne przeszkadzały pomyślnemu rozwojowi. Choć Zakon głównie zjednał Mendoga dla chrześcijaństwa, inne instytucje kościelne także mają się zająć tą sprawą. Pieczę i wpływy nad świeżo nawróconym księciem pogańskim chciało rozciągnąć każde z biskupstw nadbałtyckich. Papież uwzględnia wszystkie te dążności, prosi o pomoc i poleca opiekę nad królem litewskim biskupom kurlandzkim, ryskiemu ²⁾, dorpackiemu, ozylijskiemu, Zakonowi Niemieckiemu.

Pomimo pozornej harmonii, pomimo wspólnego, wydawałoby się, działania, zmierzającego ku jednemu celowi, czuć wzajemną niechęć, walkę o wpływ i naczelne stanowisko.

Dlaczego wyświęcenie biskupa litewskiego Inocenty IV poleca nie arcybiskupowi Inflanckiemu, ale odleglejszemu Chełmińskiemu? ⁴⁾. Pominięcie Alberta jest tem dziwniejsze, że 2/IV 1246 ⁵⁾ papież mianował go legatem na Prusy i Inflanty, a polecił mu zająć się szerzeniem chrześcijaństwa na Rusi. Usunięcie arcybiskupa ryskiego jest widocznym dowodem, że działały inne wpływy, że starano się go pominąć, a powierzyć całą sprawę biskupowi Chełmińskiemu, jako bardziej oddanemu Zakonowi.

III.

Biskup Chełmiński, dominikanin Henryk, był najwybitniejszą postacią wśród ówczesnych biskupów pruskich ⁶⁾. Często wystę-

¹⁾ Bunge L. E. U. I n. 234 str. 234.

²⁾ Bunge L. E. U. I n. 225 p. 284.

³⁾ ib. ib. n. 226 p. 285.

⁴⁾ Theiner I n. 105. Woelky, Urkundenbuch des Bistums Culm n. 28.

⁵⁾ Bunge L. E. U. I n. 189 p. 247.

⁶⁾ Ewald. Die Eroberung Preussens. Halle 1872 III cz. str. 64.

pował jako pośrednik w najrozmaitszych sporach, między innemi bywał on nieraz pośrednikiem w zatargach Zakonu z arcybiskupem ryskim¹⁾. Wobec tego tem ważniejsze musi być pytanie czyim stronnikiem był Henryk, komu sprzyjał, jakie stosunki wiązały go z Zakonem, czy działał z nim łącznie, czy starał się zniweczyć wpływy Krzyżackie? Kwestya pośrednictwa biskupa Chełmińskiego nie jest dostatecznie wyjaśniona w literaturze, dotyczącej Mendoga. Najdokładniej zajął się tą sprawą przy innej zgola okoliczności dr. Will²⁾. Konstrukcja jego bardzo śmiała, w wielu szczegółach błędna, w całości nie da się zupełnie utrzymać. Mimo to należy jej się bliższa wzmianka, jako jedynej próbie dokładniejszego wytłómaczenia niejasnej kwestyi interwencji biskupa Chełmińskiego w sprawie obsadzenia Stolicy biskupiej na Litwie. Zajmujące nas zagadnienie dla d-ra Willa ma znaczenie wyłącznie podrzędne, służy mu tylko za jeden z argumentów dla głównego pytania, kto był autorem powstałej wówczas kroniki o kościele mogunckim³⁾ i wyjaśnienia jej zasadniczej tendencji. Za pomocą całego szeregu mniej lub więcej szczęśliwych rozumowań i trafnych hipotez, których część będziemy mieli sposobność poznać przy omawianiu postaci Chrystyana, dr. Will wnioskuje, że autorem owej kroniki nie był nikt inny, tylko właśnie były biskup litewski Chrystyan⁴⁾. Chodzi o udowodnienie przewodniej myśli kroniki, mają-

¹⁾ Philippi. Preuss. Urkundbuch I 217. Perlbach. Pr. R. 315. — Bunge L. E. U. I n. 202. Perlbach Pr. R. 402. Voigt. C. D. P. I n. 92.—Bunge L. E. U, I n. 241.

²⁾ Will Cornelius über den Verfasser des *Chronicum Moguntinum*. Historisches Jahrbuch. Münster Jahr. 1882 B. II Rozprawa ta, o ile mi wiadomo nie jest uwzględniona w naszej literaturze. Zaslugą Totorajtysa, że zwrócił na nią uwagę, ale wcale jej nie wyzyskał. Totorajtys l. c. str: 93 prz. 1 i 2.

³⁾ Liber de calamitate ecclesiae Moguntinae M. G. H. S. S. XXV 236—248.

⁴⁾ Sposób rozumowania jest następujący: Na najstarszych rękopisach imię autora oznaczone jedynie przez sigłę C. W późniejszych rękopisach wytworzyło się z tego Conradus... Dopiero na jednym z rękopisów XVI w. wypisano „Christianus“, przez którego pojmovano arcybiskupa Mogunckiego Chrystyana II. Will udowadnia, że jest to zupełnie niemożliwe — główny dowód polega na tem, że zapatrywania arcybiskupa nie zgadzają się zupełnie z tendencją kroniki (str. 352). Za treść kroniki służy opis nieszczęść, przez jakie przechodził kościół moguncki w ostatnich czasach, dla tego autor początkowo opisuje świetne czasy, aby tem jaskrawiej uwydatnić kontrast w czasie upadku za poprzednika Sygfryda i następcy Chrystyana - Gerarda. Autor oburza się przedewszystkiem, że wyboru dokonała kapituła pod wpływem legatów papieskich. Jest on niechętnie usposobiony względem Kuryi Rzymskiej, a zwłaszcza względem legatów. Udowodniwszy, że autorem nie może być Chrystyan arcybiskup mogunc. dr. Will poszukuje istotnego autora. Na myśl

cej charakter wyraźnie polemiczny. Tendencya kroniki polega na tem, że autor stoi na gruncie niezawisłości obioru biskupstw przez kapituły, broni się przed interwencją legatów papieskich, przed zależnością biskupów od Stolicy Apostolskiej. Dr. Will uważa Chrystyana za rzecznika niezawisłości nietylko biskupstw, ale i Zakonu od papieża. Na powstanie tendencji oraz nienawiści do legatów miały wpłynąć właśnie przeżycia Chrystyana, jako biskupa litewskiego. Za punkt wyjścia całego rozumowania służy sprawa

że autorem może być Chrystyan, biskup litewski, naprowadziła go ta okoliczność (M. G. H. S. S. XXV 238), że w 1259 w czasie powstania kroniki w Monasterze, występuje Chrystyan, biskup litewski. Wiadomo, że biskup litewski był członkiem Zakonu Krzyżackiego. Trzeba dowieść, że i autor kroniki należy do Zakonu Krzyżackiego.—Will dowodzi tego w następujący sposób: 1) za pomocą tytułu samego autora, 2) na podstawie dedykacji, 3) dowodu negatywnego, że nie było wówczas żadnego innego biskupa sufragana Chrystyana, któryby należał do Zakonu Krzyżackiego. Dowód pierwszy ze wszystkich jest jeszcze najbardziej przekonujący, polega on na używaniu tytułu presbiter. Tytuł ten występuje na bullach papieskich w sprawie biskupstwa litewskiego i w kronice mogunckiej „presbiter episcopali nomine indignus“. Drugi dowód jest natury już bardziej hypotetycznej. Autor dedykuje swoją pracę: *Venerabili patri domino Theodorico abbati et fratribus Ludovico priori, Johanni Rudolfo sacerdotibus...* Will stara się dowieść, że tytuły, użyte w dedykacji, świadczą o tem, że te osoby należały do Zakonu Krzyżackiego. Jeżeli autor poświęca im swą pracę, więc sam musi do niego należeć. Dowód trzeci polega na zapisce rocznika Erfurckiego, w której powiedziano, że w październiku r. 1253 biskupowi Teodorykowi asystowało 3-ch biskupów: unus erat de ordine Cisteriensium, alter de ordine minorum, tertius de ordine domus Theutonice (str. 731). Tym ostatnim ma być biskup Chrystyan. Nie wdając się w szczegółową krytykę, zauważymy, że jest tu kilka błędów faktycznych. Nie wiadomo o którym wyświęceniu mówi Will, czy o wyświęceniu przez arcybiskupa pruskiego, czy Naumurskiego—pierwsze odbyło się w 1253 drugie w 1254 r. tymczasem autor twierdzi, że już w 1253 wyświęcił go biskup Naumburski; nie zmienia to samego faktu, ale pod względem rzeczowym jest fałszywe. Dowód, że wspomniany biskup jest członkiem Zakonu Krzyżackiego, nie jest zupełnie bez wartości, chociaż autor tych spraw nie zna. Opiera się nie na źródłach, lecz na literaturze i to niedokładnie. Popełnia liczne błędy. Na str. 673 zbija, że Arnold z Sambii (Samland) nie mógł być biskupem, występował w r. 1253 w Moguncyi. Tymczasem takiego biskupa nie było — był Arnold z Semigalii, co nie jest — o ile mi wiadomo — jedno i to samo, por. Bunge str. 66 Arnoldus d. g. episcopus quondam Semigaliae.—Pod względem formalnym dowód ten jest błędem, bo dotyczy nie tej osoby, pod względem rzeczowym jest słusznym, gdyż wykazuje, że tylko Chrystyan mógł być owym biskupem. Słowem, pomimo całego szeregu błędów, hipoteza Willa, aczkolwiek nie jest pewna, nie jest zgoła niemożliwa. Nauka niemiecka przyjęła ją. Por. W. Watenbach. Deutschlands Geschichtsquellen im Mittelalter. Berlin 1894 t. II, str. 409.

interwencji biskupa Chełmińskiego. Autor zastanawia się dlaczego Henryk tak długo zwlekał z mianowaniem biskupa litewskiego. Zbija więc podawane dawniej przyczyny tej zwłoki: 1) konieczność ufundowania katedry przez Mendoga, zanim przybędzie nowy biskup, 2) rzekomą niechęć Mendoga do osoby biskupa. Według d-ra Willa główną przyczyną zwłoki ze strony biskupa Chełmińskiego miała być sprawa przysięgi, jakiej domagał się papież od biskupa litewskiego, na bezpośrednią zależność od Stolicy Apostolskiej. Biskup Chrystyan, jakoby, nie chciał bezpośrednio podlegać Rzymowi, natomiast wolał oddać się pod władzę arcybiskupa Alberta, albo biskupa Chełmińskiego. Dążył do tego, pomimo wyraźnego zakazu papieskiego. Biskup Chełmiński odkładał wciąż tę sprawę, nie osmiesił się jednakże sprzeciwić się nakazowi papieskiemu, zdobył się na to dopiero arcybiskup Albert, wbrew wyraźnej woli Inocentego IV. Papież jednakże dopiął swego, polecił biskupowi Naumburskiemu skasować dotychczasową przysięgę i poddać Chrystana pod bezpośrednią zależność. Biskupa Chrystyana przedstawia autor jako obrońcę niezawisłości Zakonu przed ingerencją papieża i legatów. Cały pomysł wytłomaczenia tej sprawy nie wydaje mi się zgoła trafnym.—Przedewszystkiem spoczywa na fałszywym gruncie. Autor niepotrzebnie zupełnie przeinósł całą tę sprawę na tło antagonizmu między biskupami a papieństwem¹⁾. Tłomaczenie opiera się na niezbyt dokładnem wniknięciu w istotę rzeczy, jest rezultatem ogólnej nieznajomości stosunków i zbiorem dowolnych kombinacji. Nie będziemy się wdawali obecnie w zbijanie poszczególnych ogniów dowodzeń autora, gdyż niebawem przedstawimy swoje zapatrywania na stosunek biskupa Chełmińskiego do Alberta i Zakonu.

Wśród uczonych, zajmujących się bliżej losami biskupa Chrystyana i interwencją biskupa Chełmińskiego, prof. Abraham bliżej tą sprawą nie zajmuje się, stwierdza tylko sam fakt²⁾. Nie tłumaczy bliżej tej sprawy Totarajtys³⁾. Latkowski dopatruje się wpływów polskich, uważając biskupa Chełmińskiego za przyjaznego dla

1) Will l. c. str. 375.

2) Prof. Abraham (str. 152 prz. 2) zbija twierdzenie Latkowskiego str. 152 o konsekracji biskupa Wita, że odbyła się pod wpływem Henryka, biskupa Chełmińskiego. Latkowski dowodzi na tej podstawie, że biskupstwo Chełmińskie dopiero w 1255 było przyłączone do archidiecezyji Alberta, a Henryk bierze udział na synodzie gnieźnieńskim 1243, iż biskup Chełmiński poczuwał się do łączności z Polską (str. 67). Prof. Abraham (152 prz. 2) słusznie zaznacza, że niema na to dowodów.

3) l. c. str. 88.

nas i łączy tę sprawę z nominacją biskupa Wita ¹⁾. Za tezą Latkowskiego mogłaby przemawiać ta jeszcze okoliczność, że istniała rozbieżność interesów między Zakonem a biskupem Chełmińskim, jak wogóle między wszystkimi biskupstwami pruskimi z powodu ciągłej rywalizacji o wpływy, władzę i terytorya ²⁾. Podział okręgów: jedna trzecia dla dyecezyi a $\frac{2}{3}$ dla Zakonu w Prusiech, podobnie jak w Kurlandyi, wywoływał ciągle zatargi. Ale też cały szereg faktów świadczy, że pomiędzy Krzyżakami a biskupem mogły istnieć stosunki zupełnie dobre. Chodzi o bliższe określenie jaki był stosunek z Zakonem w chwili zabiegów o obsadzenie katedry na Litwie. Odpowiedzi na to zupełnie pewnej dać nie można, gdyż źródła dyplomatyczne podają skąpy materiał. Wiadomo jednakże, iż w r. 1248 nastąpiło porozumienie; jak długo trwało, stanowczo orzec nie można. Przez kilka lat nie mamy w źródłach śladu zatargów, dopiero pierwsze nieporozumienie powstaje w r. 1255 ³⁾. Natomiast mamy dowody, że od 23/X r. 1249 ⁴⁾ aż do 10/V 1254 r. ⁵⁾ łączą biskupa Chełmińskiego z Zakonem stosunki przyjazne. Załatwia on nietylko wiele spraw Krzyżackich, ale papież poleca mu dwukrotnie wziąć Zakon w obronę. Jeżeli zaś łączy Henryka przyjazny stosunek z Zakonem pruskim, również tak samo musiał być w zgodzie z gałęzią Inflancką ⁶⁾.

Niema więc żadnej przeszkody do przypuszczenia, że w sprawach litewskich biskup Chełmiński działał w interesie Krzyżaków. Pomniki historyograficzne silniej popierają hipotezę o wspólnem działaniu Zakonu i Henryka. Świadczy o tem przedewszystkiem znana powszechnie i częstokroć cytowana Kronika inflancka t. zw. Alnpekego z XIII wieku. Często przytacza się słowa kronikarza na dowód, że dziełem Zakonu był chrzest księcia litewskiego, ale nie wyciąga się wniosków o pośrednictwie biskupa Chełmińskiego. A jednak z tego źródła możemy się dowiedzieć wiele więcej w sprawie bezpośrednio nas obchodzącej. Krzyżacy wysłali posłów do Rzymu, wyrobili pozwolenie na koronację, otrzymali listy papieskie i dwie korony (są to sprawy ogólnie znane). Z Rzymu posłowie wrócili do mistrza Andrzeja, który ich posłał do bi-

¹⁾ Latkowski str. 67.

²⁾ Philippi I n. 206.

³⁾ Perlbach Pr. R. n. 500.

⁴⁾ ib. n. 332 Philippi n. 227--opieka na lat pięć.

⁵⁾ ib. n. 462 Philippi n. 288.

⁶⁾ Nie napotkałem nigdzie ani w literaturze, ani w źródłach wzmianki o zatargach między Zakonem pruskim a gałęzią inflancką.

skupa Chełmińskiego, aby ten dokonał koronacji Mendoga¹⁾.— Zdaje się, że jest tu aż nadto jasnym, że biskup Chełmiński działał wspólnie z Krzyżakami — bo chyba trudno przypuścić, by mistrz Andrzej posyłał w sprawie chrztu Litwy do biskupa, źle usposobionego względem Zakonu,—co więcej, sam go do Rygi sprowadzał. Wydaje mi się przeto prawdopodobniejszem, wbrew dotychczasowym poglądom, że biskup Chełmiński sprzyjał Zakonowi i w jego interesie działał. Działalność biskupa Chełmińskiego nie wydała rezultatów—dopiero po upływie dwóch lat (24/VI 1253) powstaje na nowo kwestya biskupstwa litewskiego. Jeżeli jednak poprzednio sprawę polecono Henrykowi, to teraz otrzymuje polecenie arcybiskupa Alberta²⁾. Widać tu zupełnie wyraźnie ścieranie się dwóch sprzecznych wpływów.

Nasuują się teraz nierozwiązane dotychczas dwie kwestye: 1) co pobudziło obu biskupów do wzajemnego zwalczania się i krzyżowania sobie interesów, 2) dla czego papież pierwotnie kazał biskupowi Chełmińskiemu wyświęcić biskupa litewskiego, a po upływie dwu lat toż samo polecił uczynić Albertowi? Działalność Henryka, zgodnie z polityką Krzyżaków, nie może jeszcze wyjaśnić całkowicie tej kwestyi. Można w pewnej mierze wytłumaczyć wyznaczenie Henryka w ten sposób, że posłowie Krzyżacy wystarali się o to u papieża. Wyjaśnienie takie jednakże nie jest wystarczające w zupełności. Odpowiedź wypadnie może więcej trafnie, jeżeli rozpatrzemy sprawę biskupstwa litewskiego na tle stosunku arcybiskupstwa Alberta do biskupa Chełmińskiego. Przyczyną antagonizmu obu dostojników była rywalizacya zarówno o wpływy polityczne, jak i o znaczenie osobiste. Albert Suerbeer, aczkolwiek pochodził z nieznanego rodu z Kolonii, szybko posuwał się po szlakach hierarchii duchownej—początkowo jako kanonik kapituły Bremeńskiej, potem jako arcybiskup irlandzki, wreszcie ryski. W zabiegach o biskupstwo ryskie początkowo spotkało go niepowodzenie, gdyż na skutek polecenia papieskiego musiał tę godność odstąpić w 1231 swemu przeciwnikowi, Miko-

1) S. S. R. L. I str. 583, w. 3547—3553.

Her (Andrzej) hatte noch *bischoffe heywrich*
Zu pruzen lant
Sinen boten vor gesant;
Der bischof wart der mere vro
Czu rige an dem meistir do
Quam her vrolich gereten.

2) Bunge VI. L. E. U. 2733. Theiner I str, 111.

łajowi ¹⁾ i zadowolił się na razie godnością arcybiskupa w Armagh (Irlandyi). Nie zaniedbał jednak dalszych zabiegów; pomimo wysokiego stanowiska, dążył przede wszystkim do pozyskania znaczenia w Prusach i Inflantach. Zabiegi te nie pozostały bezowocne. W 1246 papież mianuje go „arcybiskupem pruskim“ (Prussiae) i poddaje pod jego władzę biskupów w Prusach, Inflantach i Estonii, którzy nie podlegają żadnemu arcybiskupowi ²⁾. Po upływie zaś kilku miesięcy zostaje legatem papieskim ³⁾. Dążąc do znaczenia i potęgi politycznej nietylko w Inflantach i Estonii, ale i w Prusiech, napotkał dwóch poważnych przeciwników—Zakon i biskupa Chełmińskiego.

Biskup Chełmiński odgrywał wybitną rolę w ówczesnej polityce, dzięki stanowisku i niezależności dyecezyi. Dyecezya Chełmińska, ufundowana w 1243 ⁴⁾, długi czas nie mogła doczekać się pasterza. W dokumentach poraz pierwszy występuje biskup chełmiński ⁵⁾ w 1246—jest nim dominikanin Henryk ⁶⁾. Przybywa Henryk do Prus już w 1245 na miejsce Wilhelma z Modeny, legata na Inflanty, Prusy, ziemię Chełmińską, Polskę i Czechy ⁷⁾.—Nowy legat otrzymał szerokie kompetencje ⁸⁾, niedługo się jednakże cieszył godnością, gdyż po upływie roku papież mianuje legatem Alberta, jednakże tylko dla Prus, Inflant i Estonii. O dyecezyi Chełmińskiej nie ma mowy, chociaż we wszystkich dokumentach rozróżnia się ją zupełnie wyraźnie od biskupst w Pruskich.

Sprawa zależności biskupstwa Chełmińskiego od stolicy arcybiskupiej nie jest zupełnie jasna. Z jednej strony należałoby przypuszczać, że na podstawie bulli papieskiej z r. 1246 biskupstwo Chełmińskie ⁹⁾ podlegało Albertowi na równi z innymi biskupstwami pruskimi. Z drugiej strony mamy dowody łączności biskupa Henryka z archidyecezyą Gnieźnieńską, gdyż biskup Chełmiński bierze udział w synodzie Wrocławskim r. 1248 ¹⁰⁾ wraz z in-

¹⁾ Arbusow l. c. str. 38—39. Seraphin Liv. Gesch. I. str. 107—9.

²⁾ Philippi I n. 176 p. 127—128. Wölky Cod. Warm. I n. 11 str. 13—15 „omnes Pruscie, Livonie et Estonie epos, proprios archiepiscopos non habentes.

³⁾ Philippi I n. 180.—Bunge L. E. U. I n. 189 str. 247.

⁴⁾ Philippi I n. 142 str. 107; n. 143 str. 108; n. 144 str. 109.

⁵⁾ Philippi n. 177 str. 128—131.

⁶⁾ ib. n. 107 str. 88.

⁷⁾ ib. n. 164—5 p. 123.

⁸⁾ Por. Kujot „Wojciecha Kętrzyńskiego Prace najnowsze“ Prz. Hist. t I, str. 286.

⁹⁾ Philippi I n. 176.

¹⁰⁾ Kodeks Wielkopolski I n. 274 cf. Kętrzyński W. O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada Roz. Ak. t. 45 r. 1903 str. 189 not. 1.

nymi biskupami polskimi. Biskup Chełmiński waha się więc między zależnością od Rygi i Gniezna, a jednocześnie stara się o bezpośrednią zależność od Stolicy Apostolskiej, akcentując, iż papież sam go wyświęcił na biskupa¹⁾. Pewnem jest jedno, że biskup Chełmiński nie chciał uznawać władzy Alberta. Stąd wpływały zatargi między nimi — antagonizm wpływał z dwóch powodów: 1) Albert dążył do zagarnięcia pod swoją archidiecezyję biskupstwa Chełmińskiego—co mu się udało dopiero w r. 1255. 2) Biskup Chełmiński, jako następca legata papieskiego Wilhelma z Modeny, nie mógł być przychylnie usposobiony dla Alberta, piastującego tę godność od 1246 r. I rzeczywiście Albert nie długo utrzymał się na stanowisku legata. Czy działały tu zabiegi Henryka, czy Krzyżackie, czy jakie inne wpływy—nie naszą rzeczą rozstrzygać—dość, że w r. 1250²⁾ Inocenty IV pozbawia Alberta godności legata i zabrania bez specjalnego pozwolenia fundować biskupstwa („*nec in Russiae, Livonia vel Estonia episcopum quemquem instituas nisi forte super praemissis novum mandatum a nobis recipere te contigat*“). Ale i teraz arcybiskup nie uważał sprawy za przegraną, stara się znowu o godność legata i otrzymuje ją po upływie lat czterech³⁾. Jednakże i przeciwna strona nie zaniedbywała sprawy, starała się zabezpieczyć. Nie możemy wyraźnie powiedzieć, czy działał tu sam Zakon, czy i biskup Henryk, widać jednakże wyraźnie działalność Zakonu. Inocenty IV mianuje Alberta legatem na Inflanty, Estonię i Ruś, z wyjątkiem Prus („*Prussia penitus excepta*“). Przytem papież wyraźnie zastrzega, że Albert nie ma prawa wkraczać w prawa Krzyżaków w Inflantach, Prusiech i Kuronii. W poprzednim dokumencie, mianującym Alberta legatem, nie było tej klauzuli.

¹⁾ „...dominus papa... propriis manibus in episcopum“. Philippi I n. 256 p. 181 cf. Kujot „Kętrzyńskiego Woj. prace najnowsze o biskupie Chrystyianie i o Krzyżakach. Prz. Hist. I str. 286. Jednakże ani Kętrzyński, ani Kujot bliżej sprawy zależności biskupstwa Chełmińskiego nie badali. Zaznaczyć atoli należy, iż w każdym razie błędem byłoby, jak utrzymuje Latkowski (ob. wyżej str. 19) dopatrywać się w Henryku biskupa, działającego na korzyść Polski. Przeciwnie, dalsza historia wykazała, że był on jej niechętnym. Biskupstwo płockie rościło sobie pretensje do ziemi Chełmińskiej. Kurya Rzymska wyznaczyła 12/II 1259 r. dla zbadania sporu komisję, która wydała wyrok, przysądzający biskupowi płockiemu ziemię Chełmińską, a Henryka skazujący na koszt procesu, jednakże przyszło do wykonania wyroka, a Henryk kazał wyrzucić wysłańców biskupa płockiego.

Kętrzyński W. „Triginta documenta ecclesiae cathedralis Plocensis“ n. 7 oraz tenże o „Powołaniu Krzyżaków“ l. c. str. 192.

²⁾ Philippi I p. 236 p. 173.

³⁾ ib. n. 282 p. 213.

Chociaż z pewnymi zastrzeżeniami, jednakże otrzymał z powrotem Albert godność legata. Szczęście sprzyjało mu; w tym samym roku umiera jego przeciwnik, biskup ryski Mikołaj i Albert zasiada na jego stolicy, a biskupstwo ryskie zostaje podniesione do godności arcybiskupstwa ¹⁾. Pod władzę Alberta dostaje się, na równi z innymi, Pruskiemi i Inflanckimi, także biskupstwo Chełmińskie, które dotychczas było zupełnie niezależne. Z pobieżnego przeglądu stosunków między Albertem i Henrykiem możemy wysnuć następujące wnioski:

1) Biskupstwo Chełmińskie było faktycznie niezależne od arcybiskupa Alberta po r. 1255 i dążyło do bezpośredniej zależności od Stolicy Apostolskiej.

2) Albert od 27/IX 1250 do 10/III 1254 r. t. j. w czasie rozpoczęcia zabiegów o założenie biskupstwa litewskiego, nie posiadał godności legata papieskiego.

3) Biskup Albert dążył do utrzymania urzędu legata i podporządkowania pod swoją władzę dyecezyi chełmińskiej, co mu się udało w 1255 r. Z obu dążeń wynikał antagonizm z biskupem Henrykiem.

4) Krzyżacy byli nieprzychylnie usposobieni względem Alberta, starając się ograniczyć jego wpływy.

5) Henryk działał wspólnie z Zakonem w sprawie biskupstwa litewskiego.

Wziąwszy pod uwagę wyżej wyłuszczone wnioski, może nieco łatwiej będzie zrozumieć rolę czynną biskupa Chełmińskiego. Dążąc do bezpośredniej zależności biskupstwa litewskiego od Rzymu, papież wybrał do założenia kościoła na Litwie biskupa, który pragnął wyzwolić się z pod zależności od swej metropolii i poddać się pod bezpośrednią władzę Rzymu. Takim był właśnie biskup Henryk, który między innymi miał i tę przewagę, że występował jako legat papieski. Pominięto zaś Alberta z dwóch powodów: 1-o jako arcybiskup mógł łatwiej poddać nowego biskupa pod swoją władzę, a nie papieską, co się też stało w 1254, 2-o w chwili rozpoczęcia zabiegów o biskupstwo, t. j. w 1251—Albert nie posiadał godności legata.

Wynika z tego, że 1) Henryk był jedynym biskupem, który mógł najodpowiedniej doprowadzić do skutku założenie kościoła na Litwie, zgodnie z planami papieża, 2) że wskutek przyjaznych stosunków

¹⁾ Philippi I n. 307 p. 228. Wölke Cod. d. W. n. 32 p. 64—65.

z Zakonem cieszył się poparciem Krzyżaków w sprawie biskupstwa litewskiego.

Tak więc—stanowisko biskupa Chełmińskiego względem Stolicy Apostolskiej, oraz względem Zakonu Krzyżackiego—wpłynęło na jego rolę wybitną w dziejach niedoszłego biskupstwa litewskiego, wszelako rywalizacja z Albertem spowodowała upadek zamierzonego dzieła. Arcybiskup Albert pragnął zniszczyć plany, jakie rozpoczął jego przeciwnik, oraz nie dać ani Zakonowi ani biskupowi Chełmińskiemu rozszerzyć swych wpływów. Na razie udało mu się to osiągnąć. Z dwu ścierających się wpływów zwyciężyły przeciwnie Zakonowi.

Do tych dwu dołącza się trzeci — zabiegi Polski. Niestety, niewiele o nich wiadomo w literaturze, nam zaś nie udało się nic dorzucić do rzeczy powszechnie znanych. W czasie poruszanej sprawy biskupstwa litewskiego rozpoczęto usiłowania ze strony polskiej. Chodziło o to, aby kościół litewski poddać pod zwierzchnictwo dyecezyi Gnieźnieńskiej. Chwila była odpowiednio¹⁾ wybrana, kiedy walczyły z sobą sprzeczne kierunki. W r. 1253 arcybiskup Gnieźnieński Pełka wyświęca dominikanina Wita na biskupa litewskiego²⁾. Źródła współczesne lub przynajmniej z najbliższych czasów podają bardzo mało wiadomości o nim. Późniejsze, osnute legendami, rozwodzą się szeroko o jego działalności misyjnej na Litwie przed otrzymaniem sakry biskupiej i wyświęceniem³⁾. Aczkolwiek nic pewnego twierdzić nie można, możliwe, że jako uczeń św. Jacka działał na Litwie. W każdym razie musiały go wiązać jakieś stosunki ze sprawami litewskimi, a przynajmniej musiały być jakieś powody, dla których przeznaczono go na biskupa litewskiego⁴⁾.

¹⁾ Abraham bardzo słusznie zwraca uwagę, iż konsekracja Wita została dokonana przed konsekracją Chrystyana—str. 153 prz. 2.

²⁾ M. P. H. II str. 572 (Kronika W.-Polska). Dł. II 343.
S. S. R. P. I 578.

³⁾ Pruszcz. Forteca monarchów polskich str. 118. Wit Zakonu św. Dominika spowiednikiem był króla, a potem biskupem lubczawskim, pierwszym na Litwie, pracowitym w nawracaniu pogan, których chrzczył, spowiedzi słuchał, nauczał, słowa Ewangelii Św. przepowiadając y w wierze świętej umacniając, od których był srodze zbity, zraniony y z biskupstwa od pogan wygnany. Też do Krakowa przyszedłszy, dzień i czas śmierci opowiedziawszy, świętobliwie ducha Bogu oddał w 1269.

Por. Narbutt Dzieje starożytne Narodu Litewskiego t.IV Dodatek I o biskupie litewskim.

⁴⁾ Abraham (str. 153 prz. 2 str. 152) przypuszcza, że Wit był czynnym

Jedno jest pewne, że zaraz po wyświęceniu nie wyjechał na Litwę, lecz pozostał w Polsce. W maju 1254 znajduje się w Krakowie na uroczystości przeniesienia zwłok św. Stanisława¹⁾, a na r. 1255 przyjął papież rezygnację z biskupstwa litewskiego²⁾. Potem pozostawał na Szląsku³⁾ oraz na biskupstwie Poznańskim⁴⁾. Ostatni raz spotykamy go w źródłach 1263 r.

Z powodu braku dostatecznego materiału, nie można dojść czy plany polskie przedsiębrano na własną rękę, czy starano się przyłączyć je do istniejących kierunków⁵⁾. Rezultat może być tylko negatywny. Wobec faktów, że w tym czasie biskup Chełmiński znajdował się w przyjaznych stosunkach, upaść musi zakwestyjonowane już przez Abrahama przypuszczenie Latkowskiego, że wyświęcenie Wita należy zawdzięczać biskupowi Chełmińskiemu. Że w konsekracji Wita była dążność do przeciwdziałania wpływom obcym, świadczy fakt jednoczesnego a nawet wcześniejszego nieco wyświęcenia kandydata ze strony Polskiej: Była to jedynie próba, pierwsze przebliski programu, który z czasem miał się wyraźniej zarysować. Zakon tymczasem sprawy nie zasypiał. Nie mogąc ująć sprawy w swe ręce, lub powierzyć przychylnemu sobie biskupowi Henrykowi pośrednictwa, usiłuje osadzić swego kandydata. To mu się udaje. Skłania Mendoga, aby wybrał sobie na biskupa członka ich Zakonu, Chrystyana. Pozyskują dla swych planów i papieża. Inocenty IV poleca Albertowi wyświęcić Chrystyana, presbitera Zakonu Krzyżackiego, na biskupa litewskiego. Biskupstwo ma być bezpośrednio podległe Stolicy Apostolskiej⁶⁾. Walka o wpływ na biskupa litewskiego dalej się toczy. Krzyżacy starają się uzyskać

na Litwie, na podstawie wiadomości (Wiszniewski Hist. liter. Polskiej II str. 153), że w bibliotece Dominikanów istniał jego traktat własnoręcznie pisany, *De christianorum in Lithovia conditione deplorabili ad S. et B. P. D. Innocentium pp. IV.*

¹⁾ Rocznik W.-Polski M. P. H. II 573 Dl. II 346.

²⁾ Bourel de la Roncière. *Les Registres d'Alexandre IV.* I str. 55n. 199— cyt. Abraham str. 154 prz. 1. Totorajtys str. 94 prz. 3.

³⁾ Grünhagen, *Regesten.* 982 por. Abraham str. 154 prz. 2.

⁴⁾ S. S. R. P. I 758 prz. 3. Rocznik WPolski M. P. H. III str. 34 por. Abraham.

⁵⁾ Dr. Prochaska w recenzji pracy Totorajtysa (W. H. 905 str. 37) wyowiada ubocznie zdanie, że misya Wita obejmowała nie właściwą Litwę, lecz Jadźwingów. Zdania swego dr. P. bliżej nie uzasadnia; o ile mogliśmy poznać sprawę biskupstw litewskich, nie wydaje się to zupełnie słusznem. Dla Jadźwingów Krzyżacy przeznaczili Henryka, a Polacy Bartłomieja z Pragi, cf. Abraham str. 156—161.

⁶⁾ Theiner I 111.

opiekę papieską, udaje im się to osiągnąć, zwłaszcza w sprawach litewskich. Następnie usiłują zdobyć i strzedz zupełnej niezależności biskupa litewskiego. Albert ze swej strony stara się podać Chrystyana własnym wpływom. Nie było to dogodne i dla Zakonu. Pod sugestją Krzyżaków prawdopodobnie król wysłał skargę do Rzymu na Alberta. Biskup Chrystyan miał być podległy bezpośrednio Stolicy Apostolskiej (*soli Romano pontifici volumus subiacere*); tymczasem arcybiskup złamał rozkaz papieża i poddał go swej władzy. Papież przychylił się do prośby Mendoga, uznając przysięgę, jaką złożył Chrystyan Albertowi za nieważną, zawiadamiając o tem Mendoga i biskupa dorpackiego¹⁾. Widocznie papież nie dowierzał już teraz żadnemu z biskupów, bezpośrednio zainteresowanych w sprawie litewskiej, polecił biskupowi Naumburskiemu skasować przysięgę Chrystyana, złożoną na rzecz Alberta, i wziąć go w nową, bezpośrednią zależność od Stolicy Apostolskiej²⁾. Dla czego misję tę porucza papież biskupowi Naumburskiemu, nie udało mi się zgoda wytłomaczyć. W całej sprawie o bezpośrednią zależność biskupstwa litewskiego od papieża dopatrywałbym się przedewszystkiem działania Krzyżaków. Oswobodziwszy Chrystyana od zwierzchności arcybiskupa, mogli daleko swobodniej wywierać wpływ na sprawy polityczne i kościelne Litwy, tembardziej, że był on członkiem Zakonu, im oddany, jak świadczy o tem dokument o przekazaniu dziesięcin Krzyżakom³⁾. Bezpośrednia zależność od Stolicy Papieskiej mogła posłużyć za dogodną ochronę przed obcymi wpływami. Była to zresztą zwykła taktyka Krzyżaków. Manewr ten powtórzą po upływie wieku. Kiedy Litwa wreszcie za pośrednictwem Polski przyjęła chrześcijaństwo, Zakon używa wszystkich środków, aby Urban VI zastrzegł zupełną niezawisłość katedry wileńskiej od wszelkiego związku metropolitarnego⁴⁾. W tym celu sporządzają cały szereg regestów z dokumentów, określających stosunek Mendoga do Stolicy Apostolskiej. Większość dokumentów króla litewskiego znamy właśnie z tych regestów⁵⁾. Jeżeli więc Krzyżacy w chwili dla nich krytycznej, w chwili chrztu Litwy, powoływali się przedewszystkiem na dokumenty o bezpośredniej zawisłości biskupstwa litewskiego od papieża, jeżeli w 1388 r. używali jako argumentu stosunku Kościoła

1) Theiner I n. 129. Bunge L. E. U. I n. 272, 273, 275.

2) Theiner I n. 120.

3) Bunge. L. E. U. 266.

4) Koneczny: Jagiełło i Witold Przew. nawr. i lat 1892 str. 589.

5) Bunge III Regesta noty 367—11.

cf. F. Koneczny l. c. str. 586—591.

Litewskiego do Rzymu w czasie panowania Mendoga, sędzę, że oni byli głównymi rzecznikami bezpośredniej zależności biskupstwa od papieża w XIII w., oraz, że im przypisać należy wszelkie zabiegi o zniweczenie zależności kościoła od obcych metropolii.

Takie wyjaśnienie może będzie nieco bliższe prawdy, bliższe od kunsztownej, z wielkim nakładem pracy zbudowanej, ale sprzecznej z faktami hipotezy d-ra Willa.

O osobie i działalności Chrystyana nie wiele wiadomo¹⁾ poza tem, że należał on do Zakonu Krzyżackiego;—co do pochodzenia nic pewnego orzec nie można—istnieje tu kilka hipotez. Najwięcej prawdopodobieństwa posiada przypuszczenie, że pochodził z dyecezyi monasterskiej. Will przypuszcza, że pochodził z Erfurtu, miał tu podobno swoje dobra, należał do rodziny szlacheckiej; brat jego nazwany „Fridericus miles“²⁾. Działalność jego przed przybyciem na Litwę zupełnie nieznana. Można jedynie parę szczegółów dorzucić, o ile się przyjmie na kruchych podstawach spoczywającą hipotezę Willa o autorstwie kroniki Mogunckiej. W tym wypadku na podstawie szczegółów niektórych z kroniki można wynioskować, że młode lata spędzał on w Menie, gdyż przytacza stamtąd kilka wspomnień. Podobnie mało jest wyjaśniona najwięcej nas obchodząca działalność jego na Litwie. Przygotowywał prawdopodobnie Mendoga do chrztu i ochrzcił go. Dla określenia czasu pobytu jego na Litwie nie posiadamy danych. Katedrę biskupią uposażył Mendog dopiero 12/III 1254 r.³⁾. Działalność misyjna Chrystyana prawdopodobnie natrafiła na wiele trudności, być może, iż musiał uchodzić z powodu prześladowań. Papież wzywał wprawdzie Mendoga, aby ochraniał biskupa litewskiego przed napaścią niewiernych⁴⁾, nie widać jednakże śladów poparcia przez Mendoga usiłowań biskupa. Nie mogąc dać sobie rady, wkrótce opuszcza Chrystyan Litwę i udaje się do Niemiec. Opuszcza Litwę najpóźniej w r. 1259, gdyż 7/IX tegoż roku bierze udział w poświęceniu kościoła klasztornego w Floridi-Orti w dye-

¹⁾ S. S. R. P. II 135.
Abraham l. c. 154—156.
Latkowski l. c. 60—65.
Totarajtis l. c. 91—93.

²⁾ Will l. c. str. 374 Prof. Abraham str. 155 przypuszcza, że pochodził z dyecezyi monasterskiej, na tej podstawie, iż uzyskał tam dochody z pewnych dóbr.

³⁾ Bunge L. E. U. I 263.

⁴⁾ ib. I 269.

cezyi monasterskiej¹⁾. W r. 1268 bawi w Porcie, gdzie konsekruje kościół i udziela odpustów dla klasztoru w Trzebnicy²⁾. W roku 1271 otrzymuje od Zakonu posiadłości w dyecezyi monasterskiej. Umiera w tymże roku, przed 3 Grudnia, — gdzie zmarł niewiadomo; grobowiec z napisem „Christianus episcopus Litvinensis“ znajduje się w kościele Erfurckim. Tytułu biskupa litewskiego używał do końca życia, ale działalność jego nie wydała większych owoców. Chrześcijaństwo obrządku łacińskiego upadło na Litwie ze śmiercią Mendoga.

IV.

Kwestyę apostazyi Mendoga oddawna poruszano w literaturze. Przedewszystkiem należy zauważyć, iż nie zawsze właściwie stawiano całą kwestyę. Starano się zwykle potępić lub obronić księcia litewskiego za jego stanowisko względem chrześcijaństwa. Najtrzeźwiejszy, mający największe zasługi w badaniach nad Mendogiem, Latkowski, stara się go przedstawić jako męczennika za wiarę chrześcijańską. Zupełnie zaś przeciwnie Prochaska; na Mendogu, twierdzi on, leży wina, iż przez apostazyę powstrzymał wprowadzenie chrześcijaństwa na Litwie o półtora wieku. Przyjrzyjmy się, jak każdy z tych badaczy uzasadnia wygłaszane poglądy.

Pierwszy Narbutt z pobudek czysto patryotycznych starał się oczyścić Mendoga z zarzutu apostazyi³⁾. Poglądy jego jednakże nie znalazły większego uznania, gdyż nie były głębiej umotywowane. Sumiennie zbadał całą kwestyę Latkowski⁴⁾. Jego jedynie rezultaty mogą się utrzymać, z małemi zaledwie zmianami, gdyż opierają się na dokładnem zrozumieniu i szerszem ujęciu wypadków. Zasluga pierwszego biografa Mendoga polega przedewszystkiem na tem, iż rozpatruje on kwestyę z zupełnie odrębnego stanowiska, mianowicie rozróżnia dwa odrębne całkowicie fakta: 1) apostazyę, 2) zerwanie z Zakonem. Według Latkowskiego Mendog

¹⁾ S. S. R. P. II str. 43.

²⁾ Grünhagen Reg. II str. 172 n. 1312. Urkund. Pfortensis Ecclesiae R. 101 oraz Ur. Pf. Ecc. n. 209 S. S. R. P. II str. 39.

³⁾ Dzieje starożytne narodu litewskiego t. IV. Dodatek III str. 32. Autor przytoczył 1) rzekomą podróż Mendoga do Rzymu. W tekście o tej pielgrzymce rozwodzi się jeszcze dłużej (IV str. 211), 2) Świadcstwo z procesu 1312, który Narbutt mylnie podaje pod r. 1309. W tekście (IV § 921 str. 205—206) rozpatruje dowody apostazyi; według niego jedynie pozory mogą istnieć, że Mendog był obecny przy składaniu ofiar pogańskim bogom.

⁴⁾ R. XVI Kwestya apostazyi Mendoga str. 101—118.

chciał pozostać przy chrześcijaństwie; dowodzi tego: 1) wystąpienie się u papieża o pozwolenie na koronację synów ¹⁾, 2) chlubne świadectwo Aleksandra IV o Mendogu w bulli 1268 r. do Ottokara II ²⁾. Następnie autor przechodzi do analizy przekazów źródłowych o stanowisku Mendoga względem chrześcijaństwa, zwracając bardzo słusznie uwagę na to, iż nie można na nich całkiem polegać, gdyż pochodzą po większej części z obozu, wrogiego Mendogowi. Najwyraźniej o odstępstwie opowiada kronika inflancka Alnpekiego. Kronika wołyńska nie mówi o porzuceniu wiary, zaznaczając jedynie, że chrzest Mendoga był fałszywy ³⁾. Kronika Wielkopolska wspomina, że Mendog odstąpił od wiary z powodu krzywd Krzyżackich ⁴⁾. Źródło z XIV w., akta procesu z 1312 w sprawie Zakonu z arcybiskupstwem Ryskiem, wymieniają jako przyczynę odstępstwa również krzywdy, wyrządzone Mendogowi przez Zakon. Tę samą przyczynę podają listy, pisane do Gedymina i bulla papieska, do niego zwrócona ⁵⁾. Relacyom tym w zupełności nie można wierzyć dla tego, że są późniejsze, a powtóre, że pochodzą od wrogo usposobionych względem Zakonu arcybiskupstwa Inflanckiego i jego stronników, starają się więc przedstawić Zakon w najczarniejszych barwach. Ze źródeł tych nie można wyciągnąć wniosku o apostazy, gdyż są one albo późniejsze, albo źle poinformowane o sprawach litewskich, jak np. kronika Wielkopolska. Najwięcej wagi należałoby przywiązywać do świadectwa t. z. Alnpekiego, ale kronikarz ten jako członek Zakonu Inflanckiego tak był przejęty jego polityką, iż wszelkie odstępstwo od Zakonu utożsamiał z porzucaniem wiary chrześcijańskiej ⁶⁾. Nie mamy więc według Latkowskiego ani jednego wystarczającego dowodu do przyjęcia faktu apostazy. Natomiast mamy świadectwa, że Mendog wytrwał w chrześcijaństwie, że zamordowano go z powodu przyjęcia chrztu. Relacya ta wprawdzie pochodzi z XIV w., ale Latkowski przypisuje jej poważne znaczenie. Zważywszy brak dowodów, przemawiających bezwzględnie za apostazją i poszlaki, że Mendog wytrwał w chrześcijaństwie, autor dochodzi do wniosku, że Mendog nie porzucił chrześcijaństwa i umarł w jego obronie.

Totorajtys ⁷⁾ uważa argumenta Latkowskiego za nieuzasadnio-

1) Theiner I n. 123 str. 60.

2) Latkowski str. 110. Theiner I n. 151, 152, 154.

3) Latkowski. 102 Lron. Woł. Poł. Sob. II str. 188.

4) Latkowski str. 106 M. P. H. II 568.

5) Latkowski 108—109. Bunge II R. 737 str. 31.

6) Latkowski str. 105 S. S. R. L. str. 630—2 wiersz 6372—6426

7) Totorajtis str. 129—131.

ne i występuje przeciw wartości dowodowej bulli papieskiej z r. 1268, twierdząc, że dokument ów, wystosowany do Ottokara w sprawie nawrócenia Litwy, nie orzeka jeszcze, aby Mendog istotnie umarł jako chrześcijanin. Szło tutaj papieżowi jedynie o zaznaczenie stosunku prawnego Litwy do Stolicy Apostolskiej, a nie o kwestyę, czy i o ile Mendog wytrwał przy wierze, dla tego też nie może służyć jako argument ani za ani przeciw apostazyi Mendoga. Innych dowodów dokładnie Totorajtys nie obala, ale wszystkie odrzuca, wypowiadając się za apostazyą. Nie podziela poglądu Latkowskiego i dr. Prochaska¹⁾, oświadczając się kilkakrotnie za apostazyą Mendoga. Jako najważniejszy argument, dowodzący bezwzględnie odstępstwa Mendoga, uważa dr. Prochaska układ, zawarty 15/VI 1260 między Zakonem a Ziemowitem Mazowieckim w sprawie Jadźwingów²⁾. W dokumencie tym między innymi powiedziano, że gdyby neofici, będący już poddanymi Zakonu, zbuntowali się, natenczas książę Ziemowit przysięga na pomoc Zakonowi. Srogi napad Mendoga na Mazowsze miał być odwetem za ten układ. Dr. Prochaska przypuszcza, że przymierze to wyraźnie skierowywało się przeciw Mendogowi, o czem świadczą następujące okoliczności: 1) biskup Chrystyan nie znajduje się od r. 1259 na Litwie, 2) Zakon zawiera przymierze przed samą wyprawą na Żmudź, 3) wyrok, wydany przez Ks. Pomorskiego Sambora i biskupa Chełmińskiego Henryka, w którym ci potępiają Kazimierza Kujawskiego za łączenie się z poganami i odstępcami, jakimi są Litwini³⁾. Wreszcie autor jeszcze raz analizuje kronikę inflancką i dochodzi do wniosku, że przymierze Mendoga ze Żmudzią dowodzi apostazyi. Co do bulli papieskiej z r. 1268 Prochaska jest podobnego zdania jak Totorajtys, że list do Ottokara nie zaprzecza faktowi odstępstwa. Papież, dążący do restauracyi chrześcijaństwa na Litwie i wzywający potężnego króla Czech, aby dokonał tego czynu, nie mógł wspominać o apostazyi Mendoga; przeciwnie, musiał podnosić zasługi króla litewskiego około zaszczepienia wiary. Bulla z 17/XII 1263 r., wystosowana do księcia Polskiego w sprawie nawrócenia Litwinów, nie może zupełnie świadczyć o tem, aby Mendog miał się udać z prośbą do Bolesława o pośrednictwo w szerzeniu chrześcijaństwa, oraz, by, wypędziwszy księży niemieckich, chciał mieć pol-

1) Dwa objaśnienia do dziejów Litwy. Apostazyja Mendoga. Kwart. Hist. 1906 str. 54—64.

2) Voigt C. D. P. I n. 129 Perlbach Pr. R. 624.

3) Voigt C. D. P. I n. 190 Perlbach Pr. R. str. 698.

skich. Ostateczny wynik badań d-ra Prochaski jest, że Mendog był apostatą i na nim ciąży wina opóźnienia chrystyanizacji Litwy.

Powstaje wobec tego pytanie, jakie stanowisko należy zająć wobec tych sprzecznych sądów.

Rozumowanie Latkowskiego, że nie mamy ani jednego dowodu apostazy Mendoga, wydaje się zupełnie trafnem. Nie może za tem przemawiać ani tendencyjna kronika inflancka, ani źle poinformowane źródło polskie, ani wreszcie świadectwa z XIV w. Argumenty Totorajtysa i Prochaski nie mogą w zupełności dowodzić apostazy, bo opierają się na źródłach, których kompetencję Latkowski zakwestyonował bardzo słusznie. Nie może rozstrzygać tej kwestyi i dokument, który przytacza dr. Prochaska. Powinniśmy pamiętać o tem, że landmistrz Krzyżacki, zawierając przymierze z Ziemowitem Mazowieckim, mógł mieć na myśli jedynie wypadek zerwania Mendoga z Zakonem. Sprawa chrześcijaństwa wprawdzie występowała na plan pierwszy w przymierzu, ale była raczej zewnętrzną powłoką, aniżeli istotną treścią. Gdy Mendog zerwał z Zakonem, Krzyżacy wystąpili do walki bez względu na to czy Mendog był chrześcijaninem, czy powrócił do bałwochwaltstwa; w tym też celu zawarli układ z Ziemowitem. Toż samo można powiedzieć o wyroku z 1263 r. Biskup Chełmiński potępiał Kazimierza Kujawskiego za to, że się łączył z Litwinami.

Tyle, co się tyczy dowodów, przemawiających za apostazją. Jakąż wartość posiadają dowody, zaprzeczające faktowi odstępstwa, a świadczą o tem, że Mendog wytrwał jako chrześcijanin? Przytoczyliśmy trzy. Pierwszy, t. j. prośba o koronację synów Mendoga, dowodzi, że król litewski pozostał chrześcijaninem do r. 1255, może ona w najlepszym razie świadczyć o chęci utrwalenia chrześcijaństwa na Litwie, ale tylko w zastosowaniu do 1255, nie mamy natomiast danych, upoważniających do twierdzenia, że król litewski umarł jako chrześcijanin.

Bulla papieska do Ottokara II mogłaby być bardzo poważnym argumentem, gdyż Aleksander IV zwraca się w niej do króla Czech, stronnika Zakonu. Wystosował ją papież prawdopodobnie na skutek prośby Ottokara; gdyby zaszła apostazya, nie byłoby powodu ukrywać jej. Inicytywa wyszła prawdopodobnie od samego Ottokara, wiązała się z jego planami założenia metropolii w Pradze przez przyłączenie prowincyi litewskiej. Bulla ta, aczkolwiek przemawia za tem, że Mendog mógł pozostać chrześcijaninem, miałaby poważniejsze znaczenie w rzędzie innych; sama, jako zupełnie odosobniona, nie poparta innemi, — nie może wystarczyć. Wreszcie trzeci dowód, wynikający z listu papieża do Polski, jest zbyt kru-

chy, ażeby można na nim budować coś pewnego. Argumentacja polega na przypuszczeniu, że bulla do biskupa krakowskiego była odpowiedzią na żądanie Mendoga. Król litewski, zerwawszy z Zakonem, zwrócił się do Polski. Jest to hipoteza, mająca cień prawdopodobieństwa, ale bynajmniej nie fakt stwierdzony i dlatego w sprawach wątpliwych nie może stanowczo przeważać.

Nie mamy więc ani jednego dowodu pewnego, że Mendog umarł jako chrześcijanin, również jak brak nam wiarogodnego świadectwa o porzuceniu przezeń chrześcijaństwa.

Rezultat poszukiwań w sprawie apostazy Mendoga może być jedynie negatywny. Na podstawie dotychczasowych źródeł, jeżeli tylko uwzględnimy równorzędnie wszystkie przekazy wraz z rozważeniem ich bezstronności, możemy dojść do jednego wniosku: argumenty, dotychczas przytaczane, wzajemnie się równoważą i bez narażenia się na zbyt śmiałe hipotezy nie możemy stanowczo orzec, czy chrześcijaństwo upadło jeszcze za życia, czy też po śmierci pierwszego króla Litwy.

Faktem jest tylko, że usiłowania, rozpoczęte ze strony Zakonu, Polski i arcybiskupa — upadły całkowicie. Zniszczenie tych zabiegów wywołały te same przyczyny, które zrodziły projekt chrystyanizacji Litwy. Chcąc się obronić przed wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi, Mendog przyjmuje chrześcijaństwo. Powstanie Żmudzi, walka książąt ruskich w sojuszu z jego siostrzeńcami, nie pozwoliły mu zająć się szerzeniem chrześcijaństwa. Przeciwnie, surowe rządy i nowa wiara jeszcze bardziej wzmagały niechęć ku pierwszemu królowi. Dążność do zagarnięcia Litwy pod swoją władzę, rywalizacja z biskupem Ryskim i Polską, pchnęły Zakon do organizacji kościoła na Litwie.

Wzajemny antagonizm czynników współdziałających Zakonu, Polski i arcybiskupa, zrujnował do szczytu wszystkie zabiegi. Do chrystyanizacji Litwy nie dążono dla osiągnięcia samego celu, lecz po to jedynie, aby obalić plany przeciwnika, nie dopuścić kandydata nieprzychylnego. Upadek chrześcijaństwa na Litwie wywołałby brak szczerzej chęci do nawrócenia się, zarówno ze strony Mendoga, jak i ze strony tych, którzy pozornie do tego dążyli. Cała akcja ma charakter wyłącznie polityczny. Niezgodnym jest z rzeczywistością zarówno obciążenie Mendoga winą za opóźnienie chrztu Litwy na półtora wieku¹⁾, jak i otaczanie go wieńcem męczeństwa, jako przedstawiciela idei chrześcijańskiej, ginącego

1) Prochaska K. H. 1906 str. 64.

w obronie nowej wiary¹⁾. Sprzeciwia się prawdzie dziejowej zwalanie całej odpowiedzialności na Zakon²⁾, tak samo jak przypisywanie mu w postępowaniu z Mendogiem ducha ofiary i poświęcenia³⁾. Śmierć Mendoga nie przerwała zabiegów o chrystyanizację Litwy, niebawem je wznowiono.

V.

Po usunięciu się w 1259 biskupa Chrystyana ze stolicy biskupiej, Zakon nie zrezygnował z wywierania wpływów na Litwę. Starał się o obsadzenie tego stanowiska swymi ludźmi. Podobnie jak biskup Chrystyan, tak i trzeci kandydat na katedrę biskupią, Jan, pochodził z Zakonu Krzyżackiego. Jednocześnie występują i Polacy. Tym razem nie biskup Gnieźnieński, lecz Krakowski, stara się o apostołstwo Litwy⁴⁾. Inicjatywa wychodzi od Bolesława Wstydliwego. Papież popiera plany księcia krakowskiego i poleca Prandocie wybór odpowiednich ludzi dla szerzenia wiary na Litwie i założenia tam kościoła. Możliwe, że chęć przeciwdziałania wpływom polskim wywołała wśród Krzyżaków plan postawienia ze swej strony kandydata. W jakim czasie przedsięwziął Zakon swe usiłowania, ustalić bardzo trudno, gdyż o biskupie Janie bardzo mało wiadomo⁵⁾. Dochowało się wprawdzie kilka wzmianek, ale z epoki późniejszej (19/VI 1275) kiedy występował on już jedynie jako biskup sufragan we Frankenbergu i Konstancyi. Umarł w r. 1288. O życiu jego przed otrzymaniem godności biskupiej, jak i o działalności misyjnej, nic nie wiemy. Faktem jest tylko, że należał do Zakonu Krzyżackiego, jak widać to z licznych dokumentów, w których występuje. Możliwym jest, że, jak przypuszcza prof. Abraham—otrzymał tytuł jedynie dla zaznaczenia pretensyi ze strony Krzyżaków do biskupstwa litewskiego⁶⁾. Nie jest jednakże wykluczone,

¹⁾ Latkowski str. 111.

²⁾ Prochaska j. w. i recenzja pracy Totorajtysa K. H. 1905.

³⁾ Totorajtys str. 148—9. Die Versuche (der Christianisierung Litauens) sind voll und ganz ein Verdienst des deutschen Ordens (!?!), ...Der Orden hat die ersten Pioniere des Glaubens zu den wilden Litauerhorden gesandt... Der Orden hat unter grossen Opfern an Gut und Blut (??) die Aufgabe Litauen für die Christische Kultur zu gewinnen, kühn und beherzt zu lösen begonnen. Porównaj także str. 153 ustęp końcowy,

⁴⁾ Theiner I n. 148 str. 176.

⁵⁾ S. S. R. P. II 812.

⁶⁾ l. c. str. 155—6.

że projekt obsadzenia biskupstwa litewskiego przez Krzyżaków powstał około 1263 r., wtedy, kiedy i Polska rozpoczęła o nie starania. Trudno coś pewnego orzec, kto pierwszy wystąpił z projektem. Przypuszczać jedynie można, że Polska. Było to właśnie odstępowanie Mendoga, czas zerwania z Zakonem, czas walki — Krzyżacy mogli teraz zupełnie otwarcie wystąpić z orężem. Dopiero usiłowania Polski pobudziły do ponownych starań o założenie kościoła. Że bulla z 1263 o kościele litewskim dotyczy kwestyi litewskiej, a nie jaćwieskiej, udowodnił to już Latkowski, omawiając tę sprawę w innym związku. Zabiegi te świadczyłyby, że i ze strony polskiej zupełnie świadomie dążono do nawrócenia Litwinów.

Jeżeliby słuszne było nasze przypuszczenie, iż jednocześnie, a przynajmniej w czasie zbliżonym, powstały oba projekty, mielibyśmy jeszcze jeden dowód wzajemnego przeciwdziałania sobie wpływów. Między r. 1251—54 występuje ze strony Zakonu Chryścjan, z polskiej Wit, biskup Jan ze strony krzyżaków, a wreszcie usiłowania biskupa krakowskiego. I te jednak działania nie przyniosły rezultatu.

Wkrótce po śmierci Mendoga zaczyna przenikać chrześcijaństwo na Litwę w innej postaci—w formie obrządku wschodniego.

Kościół grecki na Litwie w wieku XIII.

- I. Różnica między szerzeniem się katolicyzmu i prawosławia. Brak dążności misyjnej w kościele greckim. Bierne stanowisko Rusi wobec nawrócenia na chrześcijaństwo Litwy.
- II. Przenikanie obrz. wschod. za Wojsielka. Pobudki przejścia na prawosławie. Zależność polityczna Litwy od Rusi. Brak wszelkich usiłowań nawrócenia Litwy ze strony książąt ruskich. Książęta litewscy porzucają wiarę pogańską w celu zdobycia panowania nad Rusią.

Po upadku Mendoga ginie zupełnie na czas dłuższy chrześcijaństwo, przedostające się na Litwę z Zachodu. Występują natomiast silniej wpływy Wschodnie. Chrześcijaństwo obrządku greckiego na Litwie było jedynie rezultatem stosunków politycznych, a nie zabiegów misyjnych. Znajdując się w ciężkich warunkach, Litwa szukała pomocy u wszystkich niemal sąsiadów, — stosunki z Rusią łączyły Litwę od samego wystąpienia jej na widownię dziejową. Wprawdzie Mendog wojował z Daniłem, ale siostrzeńcy króla litewskiego, Towtywił i Edywid, szukali pomocy u Romanowiczów.

Ze stosunkami politycznymi łączyły się wpływy religijne. Na Litwę przenikał także obrz. wschod., jednakże zgoła inaczej aniżeli katolicyzm. Obydwa obrządki zmierzały do nawrócenia Litwy cał-

kiem odrębnymi drogami, wynikającymi z odmiennej istoty Kościoła Rzymskiego i Cerkwi Greckiej. Zasadnicza cecha Kościoła, dążność misyjna—była zupełnie obca cerkwi¹⁾. Nawrócenie na katolicyzm pociągało za sobą stworzenie organizacji kościelnej. Organizacja ta, aczkolwiek zależna od papieżstwa, pozwalała najbliższym sąsiadom chrześcijańskim wywierać wpływ polityczny na świeżo nawrócony kraj. Stąd powstaje rywalizacja wśród państw, otaczających Litwę, krzyżowanie się wpływów w zabiegach o ufundowanie biskupstw. Sąsiedzi Litwy, wyznający obrządek łaciński, pragną przede wszystkim Litwę nawrócić, aby złamać potęgę państwową i przez to zagarnąć ją pod swój wpływ. Zupełnie inaczej ma się sprawa, jeżeli chodzi o prawosławie. Problem nawrócenia Litwy nie wchodził w program działalności, zarówno cerkwi, jak i książąt ruskich. Znamienną cechą, wyróżniającą rozpowszechnianie się obydwóch wyznań, jest to, że wtenczas kiedy wyznawcy obrządku łacińskiego starają się zaszczerpić wiarę w samym centrum Litwy, dążąc do pozyskania jej dla chrześcijaństwa przez zjednanie najpotężniejszego księcia, aby pod ochroną jego i protektora-tem założyć kościół i nawrócić całe państwo, na łono Kościoła Greckiego garną się wyłącznie książęta dzielnicowi, podwładni Wielkiemu Księżciu, a porzucający wiarę pogańską po to jedynie, aby walczyć z księciem naczelnym, lub dostać panowanie na którejś z dzielnic ruskich. Nawet w czasie zwierzchnictwa Litwy nad olbrzymimi obszarami Rusi, cerkiew ruska nie jest zdolna pozyskać dla swej wiary książąt pogańskich.

Książęta litewscy sami będą się troszczyć o stworzenie organizacji cerkiewnej w podwładnych sobie dzielnicach i uniezależnienie jej od Moskwy. Prawosławie miało wyznawców wśród litwinów, na Litwę właściwą przedostawało się rzadko. Wpływ obrządku wschodniego nie był długotrwały. Główną drogą rozpowszechniania się była nie działalność misyjna, nie zabiegi polityczne, lecz przeważnie związki małżeńskie.

Przy rozpatrywaniu szerzenia się prawosławia na Litwie pamiętać trzeba, że się ma do czynienia ze źródłami tendencyjnymi i nie uwzględniać faktów, nie popartych źródłami pewniejszymi²⁾.

W myśl tej zasady należy uważać jedynie za tendencyjną interpelację, powtórzoną wprawdzie nie bez pewnych wątpliwości przez Makarego³⁾, — wiadomość o przejściu na prawosławie Men-

¹⁾ Cf. Smolka. W pięciowiekową rocznicę str. 115.

²⁾ Ob. wyżej str. 7—8.

³⁾ Kronika Gustyńska P. S. R. L. II str. 341. Makaryj l. c. IV str. 128.

doga. Ani jedno ze źródeł czy to z XIII w., czy późniejsze nie napomyka o tym fakcie. Obrządek kościoła greckiego znalazł wyznawców dopiero wśród dzieci króla litewskiego. Córka Mendoga wyszła za księcia Chełmskiego, Szwarna Daniłowicza¹⁾. Gorliwym wyznawcą prawosławia był syn Mendoga — Wojsielk. Fakt to powszechnie znany, jednakże nie zawsze występujący w zupełnie trafnym oświetleniu, jeżeli chodzi o motywy porzucenia wiary po-gańskiej przez syna Mendogowego.

Kronika wołyńska przedstawia Wojsielka jako księcia nader okrutnego²⁾. Przyjęcie chrześcijaństwa i ucieczkę do monasteru autor latopisu tłumaczy pobudkami religijnymi.

Postępowanie Wojsielka wprawdzie można poniekąd wytłumaczyć pełnym sprzecznym charakterem litewskiego barbarzyńcy, którego musnął pokost cywilizacji rusko-bizantyjskiej, oraz usposobieniem przechodzącym z jednej ostateczności w drugą—od surowej ascezy do — dzikiego okrucieństwa. Zdaje mi się jednak, że może trafniejszym będzie rozwiązanie tej sprawy na tle ogólnych wypadków z dziejów ówczesnej Litwy, gdy uznamy pobudki religijne za domniemanie kronikarza. A i w samej kronice wołyńskiej nie brak pewnych danych, wskazujących, że w postępowaniu Wojsielka działały inne, nietylko religijne motywy. Postępowanie Mendoga było bezwzględne. Potęga pierwszego króla Litwy polegała przede wszystkim na tępieniu książąt opornych w walce z własną rodziną. Mendog pragnął panować sam, nie uznając obok siebie żadnej innej władzy. Stąd ciągle zatargi z synowcami i krewnymi. Stosunek między ojcem i synem nie był przyjazny — Wojsielk nie lubił bardzo swego ojca—jak powiada kronikarz Wołyński. Jako przyczynę naprężonych stosunków latopis podaje życie zakonne Wojsielka. Zdaje się jednak, że było odwrotnie; z powodu zatargów z ojcem, Wojsielk wstąpił do klasztoru. Posiadał on dzielnicę w Nowogródku. Ojciec, dążąc do samoistnego panowania na całej Litwie, nie chciał tolerować rządów oddzielnych syna. Zamierzał podporządkować i tę dzielnicę bezpośredniej władzy książęcej. Co zaszło między ojcem a synem, trudno rozstrzygnąć, dość, że Wojsielk zaczął szukać pomocy u książąt ruskich. Udaje się do najpotężniejszych, do Daniły i Wasilka.

Kronikarz powiada, że celem podróży do Halicza była chęć wstąpienia do klasztoru,—w rzeczywistości chyba było nieco inaczej. Wojsielk, zagrożony przez ojca, udaje się o pomoc do książ-

¹⁾ Kronika Wołyńska. P. S. R. L. II str. 187—188.

²⁾ Ib. str. 201 cf. Totorajtis l. c. str. 140 — 146. Makaryj l. c. IV 128—9.

ząt Halickich—Daniło i Wasilek nie chcieli przystępować do walki z Mendogiem; zbyt potężnym był wówczas król litewski, aby można było spodziewać się lekkiego i korzystnego zwycięstwa. Wojsiek, otrzymawszy odmowną odpowiedź od książąt ruskich, nie mógł walczyć z ojcem. Opuściwszy Litwę w celach buntowniczych, mógł powrócić do niej w charakterze księcia. Wstępuje więc do klasztoru. Początkowo pragnął być gdzieś zdala od Litwy, zamysłał o wstąpieniu na górę Athos, nie udało mu się tam jednakże dostać. Powraca na Litwę, nad Niemnem zakłada Monaster. Czy była to odosobniona pustelnia, w której pragnął skryć się przed Mendogiem i z ukrycia śledzić bieg wypadków, czy większy jaki klasztor, trudno o tem sądzić,—to jedno pewne, że w zaciszu klasztoru nie pozbył się marzeń o tronie litewskim.

Żelazna ręka Mendoga utrzymywała w posłuszeństwie nowo zbudowane państwo. Nieżadowolenie jednakże wrzało. Dowmunt, szwagier Mendoga, przy pomocy Treniaty, siostrzeńca króla litewskiego, zabił go i dwu jego synów, Rukla i Repekja. Czy i jaką rolę odegrał Wojsiek w tym przewrocie? Wątpliwe, czy całkiem bierną, Kronika Wołyńska, przedstawiająca Wojsieka w możliwie dodatnim świetle, nie wspomina o tem zupełnie. Natomiast rocznik kapitulny krakowski¹⁾ wskazuje wprost na Wojsieka, jako na współzabójcę Mendoga. Zdaje się, że Wojsiek brał udział w zabójstwie, gdyż kronikarz wołyński wspomina, że po śmierci Mendoga „Wojsiek zląkł się i uciekł do Pińska i tu zamieszkał“.

Po upadku Mendoga nastąpił zamęt. Krótkie rządy Towtywily i Treniaty, przepełnione zabójstwami, nie zdołały utrzymać porządku. Dworzanie Mendoga („koniusi Mendogowi“) zabili Treniatę. Tymczasem Wojsiek nie tracił czasu, podczas przewrotów pozyskał pomoc księcia Pińskiego, przy jego współudziale wkroczył na Litwę i rozpoczął okrutne rządy. W przeciwieństwie do Mendoga, który szukał oparcia o Zachód i przy jego pomocy starał się znaleźć poparcie przeciw wewnętrznym i zewnętrznym wrogom, Wojsiek garnął się na Ruś i w tym celu przyjął chrzest. O jakichkolwiek usiłowaniach nawrócenia Litwy zupełnie nie słyszymy; wprawdzie Jaroszewicz²⁾, na podstawie późniejszego źródła powiada, jakoby książę ten sprowadził duchowieństwo prawosławne w celu chrystyanizacji Litwy, jednakże nie znaleźliśmy nigdzie potwierdzenia tego w źródłach. Tymczasem, jeżeli kiedy, to teraz właśnie Litwa stanęła otworem dla wpływów ruskich.

¹⁾ M. P. H. II 480. Por. Totorajtis str. 142.

²⁾ Jaroszewicz II p. 2 cf. Smirnow l. c. str. 131.

Uzyskawszy stolec książęcy przy pomocy Rusi, nie potrafił Wojsielk wyswobodzić się z pod jej wpływu i po objęciu panowania. Przeciwnie, coraz bardziej pogrążał się w zależność od Rusi. Dzieło Mendoga, polegające na stworzeniu państwa samodzielnego, nie uznającego niczyjej władzy, rozsypało się w gruzy—Litwa straciła samodzielność. W rządach Wojsielka zaczęli mu „pomagać Szwarno i Wasilko“. Litwa stała się wkrótce lennem Rusi—„Wojsielk narzekł bo biaszet Wasilka otcom siebie i gospodinem“¹⁾. Stosunek ten dowodzi potęgi Rusi Halickiej i całkowitego upadku państwa Mendoga. Kronikarz ruski z pewną dumą podkreśla stosunek zawisłości Litwy od Rusi, dwa razy powtarzając w tym samym ustępie rzecz o tej zależności. Obecnie we wszystkich walkach Rusi, Litwa musi z nią występować wspólnie—i odwrotnie Ruś wspomaga Litwę. Z czasem węzeł zależności zacisnął się. Szwarno brał bezpośredni udział w rządach Litwy wspólnie z Wojsielkiem. Współrządy doprowadziły z czasem do zupełnego przejścia Litwy w ręce Rusi. Wojsielk znowu usunął się do klasztoru. Czy na ten krok wpłynęła tylko skrucha, jak chce kronikarz wołyński, czy inne pobudki?—Trudno na to odpowiedzieć. Jednakże słowa, jakie wkłada latopis w usta Wojsielka i samo zestawienie faktów, wskazują raczej na pobudki czysto polityczne. Nastąpił rozłam między Szwarnem i Wojsielkiem. Ruś, wskutek stosunku swego do Litwy, przystąpiła do walki z Polską.

Niefortunna wojna, w którą Litwa wciągnęła Ruś, była prawdopodobnie przyczyną rozłamu. O przyczynach politycznych świadczą słowa, jakimi miał odpowiedzieć Wojsielk na prośby Szwarno, aby rządów nie porzucił: „Zgrzeszyłem wiele przed Bogiem i ludźmi, panuj sam; ziemia ta jest niebezpieczna („ziemlal'ta opasna“). Obawy więc przed nowymi zamachami skłoniły Wojsielka do udania się do klasztoru, tym razem do Ugorska. I teraz zdaje się niezupełnie zrezygnował on ze swych planów; przynajmniej nie wierzono mu; czyhano na życie owego czernca, który przy pierwszej sposobności gotów był schwycić ster rządów i krwawą ręką pomścić swe krzywdy. Niebawem miały się sprawdzić słowa o „niebezpieczeństwie ziemi“ litewskiej. Lew Daniłowicz, pragnął wydrzeć ponownie Litwę z rąk brata i zagarnąć w swoje ręce; przedewszystkiem trzeba było usunąć Wojsielka, który mógł stanąć na przeszkodzie. Zawezwał więc Lew Szwarno i Wojsielka na Wielkanoc r. 1268 do Włodzimierza, z zamiarem zgładzenia obydwuch. Zamach tylko w części się udał — ofiarą padł

¹⁾ Kronika Wołyńska l. c. str. 202.

Wojsiełk, Szwarno ocalał, rządził jednakże krótko. Po jego śmierci rozpoczęły się rządy znanego ze swych ohydnych okrucieństw Trojnat. Panowania tego księcia nie znamy zupełnie. Kronika Wołyńska przekazała nam jedynie kilka okrzyków zgrozy i oburzenia. Kto wie jednakże, czy Trojnat podobnie nie działał jak Mendog, czy nie występował przeciw książętom udzielnym. W każdym razie z Kroniki Wołyńskiej widać, że i Trojnat jako książę energiczniejszy napotkał się z oporem wśród swej rodziny. Opór ten złamał. Buntowniczy książęta szukali pomocy nie na Zachodzie, ale na Rusi. Trzej bracia Trojnat: Surputij, Lesij i Swiełkienij wyemigrowali na Wschód i przyjęli wiarę prawosławną¹⁾.

W tym czasie również Dowmut, szwagier Mendoga, który pierwszy ułożył plan zabójstwa króla litewskiego, po nieudanych zakusach o tron litewski opuścił swoją ojczyznę i udał się do Pskowa. Tutaj ochrzcił się pod imieniem Tymoteusza i został księciem pskowskim; wraz z nim przyjęła chrzest cała jego rodzina, oraz drużyna, złożona z 300 Litwinów (1277). Przyjąwszy chrzest, sprzeniewierzył się całkiem swojej ojczyźnie i sam prowadził liczne wyprawy na Litwę²⁾.

Wiara więc prawosławna znajdowała przeważnie wyznawców wśród malkontentów; na Litwie, jako państwie, korzeni głębszych nie zapuściła, nie pozostawiła śladów poważniejszych. Ruś pod koniec XIII w. miała zupełną możność wywierania wpływu religijnego na Litwę. Objąwszy przez lat kilka (1263 — 73) panowanie nad Litwą, nietylko że nie zdołała jej nawrócić, ale nie zużyła żadnych środków, aby spróbować pozyskać ją na łono cerkwi. Panowanie Rusi nad Litwą przeszło bezpowrotnie.

Rozwiedliśmy się nad stosunkami politycznymi nieco dłużej, ażeby wykazać jak odrębnem było stanowiska dwóch obrządków względem Litwy. Kościół katolicki dążył do nawrócenia Litwy, zanim dostała się ona pod panowanie jednego z państw katolickich. Ruś, będąc za Szwarną panią całej Litwy, nie zużyła swego wpływu w celach misyjnych. Stracona najodpowiedniejsza chwila dziejowa powróci jeszcze raz za Olgierda, ale pozostanie również bezowocną.

Prawosławie nadal sączyć się będzie mniej lub więcej ważkim strumieniem na Litwę pogańską, ale nie zdoła jej zalać. Nie Cerkiew Ruska pograży państwo Gedyminowiczów, ale Olgierd,

¹⁾ Kronika Wołyńska l. c. 204. Makary str. 180.

²⁾ Kronika Nowogrodzka P. S. R. L. III 58—59.

pozostając poganinem, będzie się starał wywierać wpływ na Ruś przez Cerkiew.

Tymczasem upadek dynastyi Mendoga pogrzebał na czas dłuższy wszelkie zabiegi o rozpowszechnienie chrześcijaństwa na Litwie. Dopiero za nowej dynastyi rozpoczną się usiłowania o nawrócenie Litwy, przedsiębrane przez arcybiskupa ryskiego.

(*d. n.*).

KAZIMIERZ CHODYNICKI
